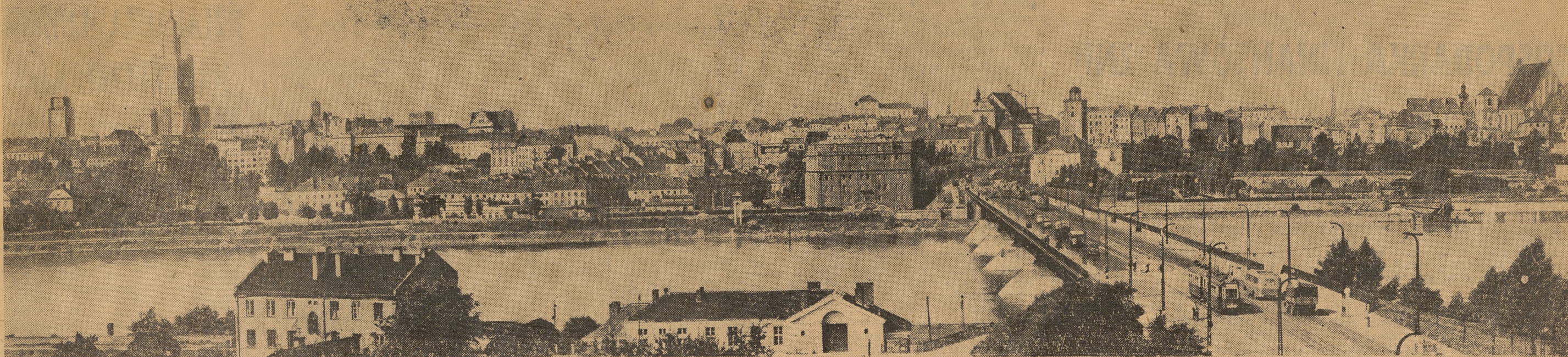




PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH KRAJÓW,
ŁĄCZcie SIĘ!



CENTRALNY
ORGAN ZNP

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ROK XLVIII nr 2 (1405)

Warszawa, 12 stycznia 1964 roku.

Cena 70 gr

ZWIEKSZA się stopniowo nasilenie prac przygotowawczych do VIII Zjazdu Delegatów ZNP. Aby przekazać zjazdowi wnioski wyrażały stanowisko większości członków Związku — w okręgach organizuje się spotkania z delegatami, zebrania ognisk, narady w czasie których wyborcy zgłaszają postulaty pod adresem zjazdu. Ostatniego podsumowania pracy przedwyborczej w poszczególnych województwach — przeanalizowania wniosków, ustalenia hierarchii ich ważności, wytypowania problemów najistotniejszych dla danego terenu — dokonuje się na zebraniach plenarnych zarządów okręgów.

Ta przedzjazdowa akcja w terenie spełnia bardzo poważną rolę. Odbijając się od spotkań delegatów z szeregowymi członkami Związku pozwalają na za-

dotycza spraw wydawniczych, uprawnień studiujących eksternistycznie, punktów konsultacyjnych, zniżek godzin, wreszcie programów zakładów kształcenia nauczycieli.

Do najbardziej palących problemów społeczno-ekonomicznych zaliczono: zbyt małą w stosunku do potrzeb, liczbę skierowań na wczasy; sprawę rent i potrzeby budowy domów nauczycieli rencistów; zagadnienie opieki lekarskiej nad nauczycielami.

Przyszły Zarząd Główny powinien również — postulowano — w swej działalności sprawę poprawy warunków materialnych nauczycieli traktować jako jedno z czołowych zagadnień, mających poważny wpływ na wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Okręg Łódź-województwo reprezentowa-

kami, jakie uchwalone zostały w czasie zjazdów powiatowych. Wnioski te przeanalizowano na grudniowym posiedzeniu prezydium zarządu okręgu. Większość z nich zaakceptowano, niektóre jednak zmieniono lub rozszerzono. Część zaś przekazano do realizacji na miejscu.

W dyskusji nad wnioskami koncentrowano się na takich problemach, jak remonty szkół, praca Cezasu, współpraca z rodzicami. Podkreślano pozytywną rolę konferencji rejonowych oraz potrzebę zapewnienia większej pomocy nauczycielom studiującym eksternistycznie i w uczelniach wieczorowych. W dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej zwrócono uwagę m.in. na potrzebę finansowania klubów przez zakłady pracy oraz zatwierdzenia funduszu dotacyjnego na działalność kulturalną już w I kwartale. W zakresie spraw bytowych omawiano kwestie

Bodnicy zbiera wnioski od poszczególnych ognisk i przekazuje je delegatowi, który na zjeździe reprezentować będzie ten powiat.

Najczęściej powtarzające się postulaty w okręgu bydgoskim można by ująć w kilku punktach. Dotyczyły one m.in. zwiększenia liczby wczasów, kolonii dla dzieci nauczycielskich, większej pomocy nauczycielom studiującym zaocznie i eksternistycznie, emerytur, awansu automatyycznego, kontaktów z ogniskami.

Zbieranie materiałów na VIII Krajowy Zjazd rozpoczęło w Olsztynie na okręgowym zjeździe delegatów. Powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze, jakie odbyły się w roku 1963, dostarczyły nowych materiałów w postaci uchwał i wniosków. W III i IV kwartale 1963 roku odbyły się posiedzenia sekcji okręgowych, na których ustalono szereg dążeń

OGNIWA TERENOWE — W PRACACH PRZEDZJAZDOWYCH

sięgnięcie ich opinii w wielu podstawowych problemach dotyczących działalności związkowej.

Kampania przedzjazdowa ma jeszcze inne znaczenie. Pozwala na dokładne przeanalizowanie w ogniwach wniosków co do dalszej działalności. Te, które nadają się do realizacji na miejscu, przekazujemy do odpowiednich ogniw. W ten sposób akcja przedzjazdowa przyczynia się do uaktywnienia wszystkich ogniw ZNP.

W mieście Łodzi plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu odbyło się 19 grudnia. W dyskusji nad projektem wniosków zabrano głos 12 kolegow. Wszystkie przeanalizowane i zaakceptowane wnioski podzielono na 3 działy: ideowo-pedagogiczny, organizacyjno-prawny oraz społeczno-ekonomiczny i bhp.

Ze spraw pedagogicznych na czoło wysunął problem reformy szkolnej. ZNP i jego wszystkie ognia — czytamy we wnioskach — powinny pełnić włączyć się do wprowadzania w życie reformy szkolnictwa zarówno od strony merytorycznej, jak i organizacyjnej. Z drugiej strony konieczna jest systematyczna akcja mająca na celu wyjaśnianie i zapoznanie wszystkich członków ZNP z polityką partii, szczególnie dotyczącą spraw oświatowych, naukowych i kulturalnych.

Wiele uwagi poświęcono sprawom związanym ze zdobywaniem przez nauczycieli wyższych kwalifikacji. Wnioski

wany będzie na zjeździe przez 26 delegatów. Najmłodszy z nich ma 31 lat, a najstarszy — 65 lat.

W celu przygotowania delegatów do wystąpienia na zjeździe — wzorem Zarządu Głównego ZNP — pracują w województwie łódzkim 4 komisje: statutowa, pedagogiczna, ekonomiczna i organizacyjno-finansowa. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach aktywnie ZNP omawiana jest problematyka zjazdowa. Gruntownej analizie poddane zostały wnioski ze zjazdu okręgowego, zjazdów powiatowych i zebrania aktywnie związkowego.

Nauczycielstwo województwa łódzkiego oczekuje, iż zjazd wyrazi swoje stanowisko w wielu sprawach, a m.in. w zakresie: dalszego rozszerzania opieki nad nauczycielami studiującym zaocznie; ukie-rukowania dalszych prac zmierzających do pełnego wprowadzenia w życie reformy szkolnej; poprawienia sytuacji lokalowej i bazy materialno-technicznej szkół. Do pilnych należy również problem usprawnienia zaopatrzenia nauczycieli w artykuły pierwszej potrzeby i opału oraz poprawienie sytuacji mieszkaniowej i opieki lekarskiej.

Nauczyciele okręgu łódzkiego spodziewają się również zmian w strukturze organizacyjnej zmierzających m.in. do stopniowej decentralizacji oraz zmian w statucie, których celem byłoby organizacyjne uregulowanie wielu spraw.

Na Opolszczyźnie już w grudniu dotarli do ognia związkowych „Biuletyn organizacyjny” Zarządu Okręgu ZNP z wnio-

sami, wynagrodzenia za zastępstwa, problem emerytur i inne.

W pierwszych dniach stycznia odbyło się spotkanie aktywnie związkowego województwa opolskiego z delegatami na zjazd. Poza członkami plenum wzięli w nim udział członkowie okręgowej komisji rewizyjnej, przewodniczący sekcji okręgowych, prezesi oddziałów oraz 220 prezosów ognisk.

Część tego spotkania poświęcona była przygotowaniu do Krajowego Zjazdu. Członkowie komisji przedzjazdowych złożyli sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac. W dyskusji przedstawiciele oddziałów i ognisk wysuwali wobec delegatów wnioski i postulaty celem przekazania ich na zjeździe.

Również i w okręgu bydgoskim trwała przygotowania w poszczególnych powiatach. Na przykład w Inowrocławiu odbyły się już w każdym ognisku walne zebrania z udziałem delegata na zjazd. W Lipnie delegat kontaktował się z członkami Związku przy okazji konferencji rejonowych, których część poświęcono na omówienie problematyki przedzjazdowej.

W Tucholi odbyło się z udziałem delegata posiedzenie prezydium zarządu oddziału. Omówiono na nim realizację wniosków z zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Ponadto zorganizowane zostało spotkanie delegata na zjazd z aktywnym związkowym.

Odbyły się już 4 spotkania z delegatami w powiecie Chojnic. Zarząd oddziału w

na zjazd. Uchwały i wnioski ze zjazdu okręgowego i z powiatowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, jak również niektórych sekcji okręgowych były analizowane przez zarządy oddziałów i okręgów. Zostały sklasyfikowane na te, które można i należy realizować w powiatach i okręgu, oraz na te, z którymi należy wystąpić na Zjeździe Krajowym.

Pierwsze były przedmiotem pracy komisji oświaty nad narodowymi, komitetów PZPR i ZSL oraz WKZZ i PKZZ, w których to instancjach nauczyciele są liczenie reprezentowani. Natomiast te wnioski, których realizacja wymaga uzgodnień zmian, przepisów, uchwał i zarządzeń zostały przez Plenum Zarządu Okręgu ZNP zaadresowane do komisji zjazdowych i do zjazdu.

W IV kwartale odbyło się plenarne posiedzenie z udziałem delegatów. Zostały tam omówione zagadnienia związane z przygotowaniem instancji ZNP do Zjazdu Krajowego. Delegaci informowali o pracach komisji przedzjazdowych, o wnioskach, z jakimi komisje zamierzają wystąpić na zjeździe. Wnioski te były przez członków plenum uzupełniane.

Z okręgu olsztyńskiego czterech delegatów bierze udział w pracach komisji przedzjazdowych. Studiują oni wnioski i postulaty ze zjazdów okręgowych i powiatowych oraz sekcji okręgowych i włączają je do wniosków komisji przedzjazdowych. Ponadto uczestniczą w posiedzeniach plenarnych zarządów oddziałów i okręgu oraz spotkaniach z nauczycielami.

si i organizację pomocy w leczeniu u zdrowiskowym, jest to czym pochwalic. Zaczynają od strony ilościowej. Rozwój akcji leczniczo-wypoczynkowej ilustruje tabela zamieszczona poniżej.

Z tabeli tej wynika, że w latach 1961 — 1963 Związek wydał członkom ZNP na różne formy wypoczynku oraz na leczenie profilaktyczno — sanatoryjne 164 400 skierowań do własnych ośrodków wczasowych i do domów Funduszu Wczasów Pracowniczych. Liczba ta jest większa w porównaniu z takim samym okresem w poprzedniej kadencji (lata 1958 — 1960) o 35 373 skierowania, co stanowi wzrost o 21,4 proc.

Poważną część akcji wypoczynkowo-leczniczej (ponad 40 proc.) prowadzi Związek we własnym zakresie działania, wykorzystując do tego celu 8 stałych domów wczasowo-leczniczych oraz ponad 40 proc. sezonowych domów wypoczynkowych, organizowanych w miesiącach wakacyjnych w szkołach, internatach i własnych ośrodkach. W okresie ostatnich 3 lat przybyło nam 12 sezonowych ośrodków wczasowych i jeden dom stały okręgu katowickiego w Jaszcówce k. Wisły.

Na podkreślenie zasługuje fakt coraz aktywniejszego włączania się naszych og-

XX-lecie POLSKI LUDOWEJ w pracy wychowawczej szkoły

PROBLEMATYKA związana z 20-leciem Polski Ludowej zawiera bogate treści ideowo-wychowawcze, które powinny być jak najpełniej wykorzystane w procesie lekcyjnym, w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych, w pracy organizacji młodzieżowych.

O udziale szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w obchodach 20-lecia mówi obszernie okólnik nr 34, z dnia 16 października 1963 roku, Ministerstwa Oświaty, zamieszczony w Dzienniku Urzędowym nr 11.

W latach 1944—1965, kiedy cały naród polski uroczyście obchodzić będzie XX rocznicę wyzwolenia ojczyzny i powstania w naszym kraju władzy ludowej — należy — jak zaznacza m. in. w okólniku „ukazywać” dzieciom i młodzieży osiągnięcia Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz perspektywy dalszego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju; popularyzować osiągnięcia ludzi najbardziej zasłużonych dla Polski Ludowej; szerzyć szacunek dla wydajnej pracy i upowszechniać przeświadczenia, że ochrona i pomnażanie własności społecznej są podstawowym obowiązkiem obywatelskim i warunkiem wzrostu dobrobytu; popularyzować tradycje wolnościowe, demokratyczne i kulturalne narodu polskiego i udział Polski w walce o pokój i wyzwolenie narodowe i społeczne ludów załanych i kolonialnych, pogłębiać uczucia patriotyzmu i dumy narodowej z osiągnięć Polski Ludowej oraz z udziału Polski w ogólnoludzkim dorobku naukowym i kulturalnym; wskazać na zakłamanie i antypolski charakter wrogiej propagandy, umacniać poczucie braterskiej więzi naszego kraju ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznym, jak również solidarności naszego narodu ze wszystkimi narodami świata walącymi o pokój i postęp, o wyzwolenie narodowe i społeczne; popularyzować osiągnięcia państw socjalistycznych i umacniać przekonania o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, o nieuchronnym zwycięstwie systemu socjalistycznego w pokójowym współzawodnictwie z systemem kapitalistycznym; wykazać, że siły socjalizmu są w stanie okiełznać podżegaczy wojennych i zabezpieczyć trwały pokój”.

Rzecz zrozumiała, że problematyka 20-lecia może być najlepiej wykorzystana na takich lekcjach, jak język polski, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, historia, geografia, języki obce, wychowanie muzyczne i gołziny wychowawcze. Wielkie możliwości tkwią również w pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej. Można np.:

- organizować apele, poranki i wieczornice poświęcone omówianiu i przedstawianiu zachodzących przemian społeczno-politycznych i gospodarczych w kraju;
- sporządzać tablice, wykresy, mapy i albumy oraz gazetki okolicznościowe obrazujące osiągnięcia Polski Ludowej;
- pogłębiać prace związane z poznaniem własnego środowiska, wsi, miasta, województwa;
- zbierać pamiętki po działaczach PPR, ZWM, żołnierzach GL, AL i żołnierzach walczących z reakcyjnym podziemiem oraz innych postępowych działaczy politycznych, społecznych i oświatowych;

- organizować wycieczki do miejsc historycznych wydarzeń i walk wyzwolenia, wskazując na mestwo żołnierza polskiego i Armii Radzieckiej;
- zwiedzać budowle socjalizmu, wzorowe zakłady pracy i gospodarstwa rolne oraz wystawy ilustrujące dorobek narodu polskiego w różnych dziedzinach;
- podejmować szereg innych form pracy takich jak: spotkania, organizowanie jubileuszowych wystaw oświatowych, konkursy, sesje naukowe kół młodych historyków, pedagogów itp.

„Szczególną uwagę należy poświęcić poznananiu i gromadzeniu materiałów historycznych świadczących o naszych prawach do Ziemi Zachodnich i Północnych”.

Wszystkie te prace powinny przyczyniać się do pogłębienia patriotyzmu młodzieży i zrozumienia zadań i obowiązków młodego pokolenia wobec Ludowej Ojczyzny. Wyrazem uczuć i postawy młodzieży powinno być osiągnięcie coraz lepszych wyników w nauce oraz podejmowanie różnego rodzaju czynów społecznych. Na przykład obejmowanie stałej opieki nad pomnikami walki i męczeństwa, porządkowanie i zadrzewianie otoczenia szkół, budowa boisk, placów gier i zabaw, tworzenie wakacyjnych hufców żniwnych, rozwijanie ruchu współzawodnictwa (w szkołach zawodowych) i podejmowanie konkretnych zadań dla uczczenia 20-lecia. W pracach tych wiele inicjatyw i aktywności wykazać mogą organizacje młodzieżowe: ZMS, ZMW i ZHP.

Program obchodów 20-lecia rozłożony jest na okres dwóch lat, 1964—1965. W programie tym niektóre rocznice będą szczególnie uroczystości obchodzone: święto 1 Maja, 20 rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN, 20-lecie reformy rolnej, 20 rocznica zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR (kwiecień 1965 roku).

Niezależnie od tego w 1964 roku będą organizowane uroczystości 600-lecia UJ w Krakowie. W lipcu zorganizowany zostanie jednodniowy Zlot Młodzieży w Warszawie oraz Spartakiada 20-lecia. Poza tym Ministerstwo Oświaty zorganizuje w 1964 roku Jubileuszową Centralną Wystawę Oświatową, a w 1965 roku — Centralny Pokaz Zespołów Artystycznych. We wszystkich wymienionych uroczystościach i imprezach jak najczynniejszy udział powinny wziąć szkoły i młodzież. Kulminacyjnym jednak punktem obchodów w samych szkołach i placówkach oświatowych będą kolejne rocznice wyzwalania miast i wsi w pamiętnych latach 1944—1945.

Wykorzystanie w pracy szkół ogromnych walorów wychowawczych, jakie tkwią w treści problematyki obchodów 20-lecia, wymaga systematycznego, wielokierunkowego i przemyślanego działania. Stąd też każda szkoła i każda placówka oświatowo-wychowawcza powinna przygotować szczegółowy plan pracy dostosowany do konkretnych, środowiskowych warunków i możliwości.

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” pragnie pomóc szkołom w wykonaniu ich zadań związanych z obchodami 20-lecia. Na łamach naszego pisma będziemy zatem informować o dobrych doświadczeniach i wynikach poszczególnych szkół i placówek, będziemy zamieszczać materiały, które mogą być pomocą w wielkiej pracy wychowawczej, jaką niewątpliwie prowadzić będą wszyscy nauczyciele i wychowawcy w związku z 20-leciem Polski Ludowej.

po trzech latach

WCZASY I LECZNICTWO

WŁADYSŁAW OZGA
wiceprezes ZG ZNP

W czasie ostatnich wakacji na licznych spotkaniach w naszych ośrodkach wczasowych z nauczycielami często dyskutowaliśmy nad sprawami związkowymi. Koleżanki i koledzy mówili o swoich kłopotach, o pracy ZNP, oceniali również akcję wczasów

organizowanych przez Związek, wskazywali na jej braki i osiągnięcia, podkreślając postęp w tej dziedzinie.

Istotnie postęp w zakresie organizacji wypoczynku i lecznictwa w ostatnim trzyleciu jest poważny. Dotyczy to zarówno rozwoju ilościowego, jak i postępu jakościowego. Gdy chodzi o wczasy

Rok	Liczba członków ZNP na wczasach i leczeniu			
	w domach FWP	w domach ZNP	w sanatoriach	Razem
1958	20.686	15.980	3.541	40.210
1959	23.400	14.836	3.675	41.911
1960	26.847	16.338	3.712	46.898
1961	27.384	18.774	3.910	50.068
1962	27.825	21.723	4.065	53.613
1963	30.650	24.180	5.500	60.340

niw terenowych do organizacji wypoczynku dla nauczycieli we własnym zakresie. Wyróżniają się tu zarządy okręgów: katowickiego, warszawskiego, wrocławskiego, białostockiego, poznańskiego, gdańskiego i opolskiego oraz wiele oddziałów powiatowych ZNP, jak Nowy Sącz, Częstochowa, Otwock.

Zwiększanie ilości skierowań na różne formy wypoczynku może mieć praktyczne znaczenie dla nauczycieli tylko wówczas, jeśli skierowania te będą mogły być wykorzystane w okresie urlopowym nauczycieli, tj. w okresie ferii letnich i zimowych. Dlatego starania Zarządu Głównego ZNP są w tym kierunku, by co najmniej 80 proc. skierowań na wczasy i leczenie uzdrowiskowe do domów FWP przypadało na miesiące wakacyjne.

Postulaty Zarządu Głównego ZNP w tej sprawie znalazły pełne zrozumienie w Centralnej Radzie Związków Zawodowych oraz w Dyrekcji Naczelnej FWP i nauczyciele już od dwóch lat korzystają ze zwiększonej do 80 proc. ilości skierowań w miesiącach wakacyjnych.

Jest to duża zdobycz dla nauczycieli, gdyż wszystkie związki zawodowe żądają największej ilości skierowań dla swoich członków właśnie na miesiąc lipiec i sierpień, co jest całkowicie zrozumiałe, gdyż w okresie tym są najlepsze warunki do wypoczynku i leczenia uzdrowiskowego (najniższe dnie, największe nasłonecznienie, najwyższa średnia temperatura powietrza, dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie — co z kolei ułatwia wyjazd rodzicom). Przywilej stworzony tu dla nauczycieli jest wyrazem zrozumienia naszych potrzeb i zyczliwości w stosunku do ZNP ze strony innych związków zawodowych.

O wysiłkach Zarządu Głównego ZNP i osiągnięciach Związku w dziedzinie organizacji wypoczynku dla członków najlepiej świadczy fakt rozwoju wczasów we własnych ośrodkach. W tym zakresie wyprzedziliśmy wszystkie związki zawodowe w Polsce. Jesteśmy tu na pierwszym miejscu. Na 1000 członków mieliśmy w 1963 r. 47 skierowań ulgowych do własnych domów wypoczynkowych i leczniczych, gdy takie np. związki za-

(Dokończenie na str. 4)

GOSPODARKA FINANSOWA ZNP

INFORMACJE na temat gospodarki finansowej nie dotyczą inwestycji związkowych i kas zapomogowo-pożyczkowych; sprawy te były bowiem omawiane w poprzednich numerach „Głosu Nauczycielskiego”. Tutaj chodzi nam przede wszystkim o poinformowanie czytelników, jak przedstawia się gospodarka finansowa oparta na wpływach ze składki członkowskiej, na jakie cele przeznaczają się sumy ze składki i w jakim stopniu, w jakich rozmiarach Związek świadczy z tej składki na rzecz członków naszej organizacji.

W okresie sprawozdawczym nastąpiło zwiększenie środków finansowych pozostających w dyspozycji Związku, a w szczególności nastąpił wzrost wpływów ze składki członkowskiej. Umożliwiło to zwiększenie nakładów na wszystkie kierunki działalności związkowej, bowiem planowana działalność organizacyjna, zakres i stopień usług związkowych oraz świadczeń socjalnych — są najsilniej uzależnione od środków finansowych i materialnych.

Należy podkreślić, że w latach 1960—1963 wzrosła w instancjach i w ogniwach związkowych gospodarność, oszczędność i celowość wydatkowania funduszy związkowych. Niektóre okręgi i powiaty wykazały dużo inicjatyw w zdobywaniu środków dodatkowych, pozaskładowych. W większości instancji i ogniw związkowych wzmocniono dyscyplinę finansową i usprawniono gospodarkę funduszami związkowymi.

Trzeba jednak dodać, że w działalności finansowej instancji i ogniw związkowych występowały również — chociaż sporadycznie — nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji, objawy niegospodarności; a nawet zdarzyły się przypadki nadużyć w kilku kasach zapomogowo-pożyczkowych. W stosunku do winnych wyciągnięto konsekwencje organizacyjne i karne.

W oparciu o zasady centralizmu demokratycznego następował w coraz większym stopniu proces decentralizacji i usamodzielnienia się instancji, ogniw związkowych, a w szczególności oddziałów powiatowych i uczelnianych w dysponowaniu i zarządzaniu własnymi środkami. W dyspozycji tych oddziałów pozostawało od 40 do 60 procent wpływów składowych (łącznie z dotacjami interwencyjnymi dla słabych pod względem finansowym oddziałów) niezależnie od funduszy przeznaczonych na świadczenia statutowe dla członków.

Podstawowe źródło dochodów związkowych stanowiła składka członkowska. Coroczny wzrost liczby członków, jak również większa dbałość podstawowych ogniw o prawidłowy wymiar składki — spowodowały wzrost globalnych dochodów z tego źródła z 45 272 600 zł w 1960 roku do 58 899 200 zł prelimitowanych na rok 1963, a do 62 500 000 zł zrealizowanych w roku 1963.

W okresie sprawozdawczym do 1962 roku włącznie — 95 procent dochodów ze składki członkowskiej pozostawało w dyspozycji ZNP, a 5 procent odprowadzano do CRZZ. Od roku 1963 w związku z uchwałą V Kongresu Związków Zawodowych odprowadza się do CRZZ 5 procent ogólnych wpływów składki członkowskiej na rzecz działalności CRZZ i wojewódzkich komisji związków zawodowych, a

także 5 procent na Ogólnozwiązkowy Fundusz Inwestycji Socjalnych i Kulturalnych oraz na budownictwo szkół związkowych — pomników Tysiąclecia.

Pozostałe w dyspozycji związku dochody w wysokości 90 procent składki członkowskiej dzielone są co roku, na podstawie uchwały Plenum Zarządu Głównego ZNP, między poszczególne instancje i ogniw związkowe; część przeznaczają się na cele specjalne (zasilki statutowe, inwestycje własne, kapitalne remonty, fundusz interwencyjny dla słabych pod względem finansowym oddziałów, dotacje dla ośrodków czasowych itp.).

Podział wpływów ze składki członkowskiej na przykład w roku 1963 kształtował się następująco:

I. Część składki przeznaczono dla oddziałów, co stanowi 44 procent, w tym 40 procent pozostające w oddziałach i 4 procent przeznaczone dla oddziałów małych, słabych pod względem finansowym (tzw. fundusz interwencyjny dla oddziałów);

II. 10,5 procentu składki przeznaczono na zasilki statutowe dla członków związku;

III. 15 procent składki przeznaczono na działalność i utrzymanie zarządów okręgowych oraz w ramach decentralizacji przekazano w 1963 roku około 2,5 procentu dochodów ze składek do okręgów na świadczenia dla członków związku (np. zapomogi, wczasy, kursy itp.). Świadczenia te do roku 1962 realizował bezpośrednio Zarząd Główny.

IV. 10 procent składki — na działalność i utrzymanie Zarządu Głównego;

V. 8 procent na fundusz inwestycyjny, kapitalne i bieżące remonty własnych obiektów organizacyjnych i czasowych oraz na wyposażenie i sprzęt dla ośrodków czasowych.

VI. 10 procent odprowadza się do Centralnej Rady Związków Zawodowych na uprzednio wymienione cele.

Najwyższy procent składki wydzielony jest do dyspozycji oddziałów powiatowych i uczelnianych (łącznie z ogniskami) i dochodzi w oddziałach dotowanych z puli interwencyjnej nawet do 60 procent. Osiągnięte przez wszystkie ogniw ZNP dochody (poza dotacjami Ministerstwa Oświaty na działalność pedagogiczną i społeczno-oświatową oraz funduszem inwestycyjnym) kształtowały się w latach 1960—1963 następująco:

Ze składek członkowskich, z pozostałości i nadwyżek z lat ubiegłych, wpływów z imprez kulturalno-oświatowych, innych wpływów oraz z dotacji bieżących CRZZ i pozostałości tych funduszy z lat ubiegłych wpływy wynosiły: w roku 1960 — 58 841 100 zł; w 1961 r. — 66 486 300 zł; w 1962 r. — 74 944 400 zł oraz w 1963 roku suma prelimitowana — 75 031 700 zł, a zrealizowana — ponad 78 000 000 złotych.

Wydatki w tych latach mieściły się w ramach dochodów i zostały zużyte na: działalność kulturalno-oświatową, pomoc członkom Związku łącznie z zasiłkami statutowymi, działalność organizacyjną, utrzymanie instancji, przelew do CRZZ, przelew na fundusz inwestycyjny oraz na rezerwy budżetowe.

Oprócz wyżej wymienionych dochodów, związek nasz otrzymał z Ministerstwa Oświaty dotacje na działalność pedagogiczną i społeczno-oświatową, które wynosiły: w roku 1961 — łącznie z pozostałościami z roku 1960 — 10 458,3 tys. zł. Wydatki w tym roku wyniosły 8 418,4 tys. zł. W roku 1962 dotacja razem z pozostałościami z 1961 roku wyniosła — 11 235,9 tys. zł. Wydatki — 8 451,7 tys. zł. W roku 1963 dotacja wyniosła z pozostałościami z roku ubiegłego — 10 404,2 tys. zł. Prelimitowane wydatki wyniosła według dotychczasowych danych szacunkowych około 90 procent.

Na cele inwestycyjne w latach 1957—1963 zostały zakumulowane środki z różnych źródeł w wysokości 155 582 313 zł (łącznie z przyznanymi dotacjami przez skarb państwa). W tej sumie wydzielonej w latach 1958—1963 na fundusz inwestycyjny wynosiła 14,9 procent (23 156 439 zł).

W strukturze wydatków budżetowych ze składki członkowskiej znaczna ich część przeznaczona jest na utrzymanie instancji związkowych (wydatki osobowe i rzeczowe).

Wydatki osobowe i rzeczowe w Zarządzie Głównym i w zarządach okręgowych pokrywane były w roku 1963 z budżetu związkowego. W oddziałach powiatowych pracownicy korzystają z urlopów płatnych do prac organizacyjnych w Związku, udzielanych przez władze szkolne, a z budżetu związkowego otrzymują tylko dodatki.

Jakie są rozmiary świadczeń Związku na rzecz członków?

Świadczenia te mają charakter dwojaki: bezpośredni i pośredni. Dla przykładu weźmiemy rok 1963.

Na świadczenia bezpośrednie przeznaczone są następujące fundusze: specjalny zapomogowy CRZZ rozpraszany za pośrednictwem kas zapomogowo-pożyczkowych w kwocie 3 300 tysięcy złotych; kredyty w budżecie ZNP (ze składki) na zapomogi, bezpłatne wczasy i opiekę sanatoryjną nad sanatoriami i domami emerytów — 4 398 600 zł; zasiłki statutowe — 6 184 400 zł; dotacje Funduszu Wczasów Pracowniczych na rzecz wczasów związkowych — 5 423 500 zł; dotacje ZUS na lecznictwo sanatoryjne w Domach Zdrowia ZNP — 6 423 300 zł; pomoc prawna udzielana w formie porad lub zasiłków na obronę prawną — 268 600 zł; razem — 26 000 400 złotych.

Na świadczenia pośrednie — na do kształcenie i doskonalenie ideowe i zawodowe, na akcje kulturalno-oświatową, na organizację wypoczynku po pracy, sport, turystykę, wychowanie fizyczne, inwestycje socjalne i organizacyjne itp. — przeznaczone były następujące fundusze: dotacja Ministerstwa Oświaty na do kształcenie, doskonalenie i działalność społeczno-oświatową — 10 404 000 zł; dotacje CRZZ i kredyty w budżecie związkowym na działalność kulturalno-oświatową, na turystykę, wypoczynek, sport, wychowanie fizyczne itp. — 9 182 000 zł; dotacje państwowe i środki własne ZNP na budowę domów zdrowia, na remonty i wyposażenie domów wypoczynkowo-profilaktycznych itp. — 10 412 000 zł; co stanowi w sumie 29 998 000 zł.

Łącznie świadczenia bezpośrednie i pośrednie dla członków Związku z funduszy składowych i dotacyjnych w roku 1963 wyniosły 55 998 400 złotych.

Omówione w tym artykule kierunki działalności Związku traktować należy jako zwięzłą informację, która przed Zjazdem Delegatów, jak też w czasie samego zjazdu, pozwoli zorientować się czytelnikom niedelegantom w strukturze budżetu Związku, w rodzaju dochodów i wydatków, ułatwi śledzenie dyskusji i ustosunkowanie się do wniosków i postulatów, jakie zostaną zjazdowi przedłożone.

Gruntowna analiza działalności finansowej ZNP, jak zresztą i innych dziedzin działalności, dokonana zostanie na VIII Krajowym Zjeździe.

O tym, jakie poczynione zostały zmiany, jak ocenili delegaci działalność finansową Związku — dowiedzą się czytelnicy z prasy związkowej, a przede wszystkim ze sprawozdań, jakie im złożą po zjeździe wybrani przez nich delegaci.

tożny list jednej nauczycielki o dwu różnych wizytacjach, list zawierający dwie odmienne charakterystyki wizytacji. (W jednej z następnych rozmów o naszych sprawach postaramy się przytoczyć uwagi drugiej strony: wizytujących).

— Dlaczego — pyta wizytujący na lekcji geografii — nie dała pani policzyć dzieciom tego kryształu soli?

— Przecież to niehigienicznie, panie inspektorze, zresztą w Polsce mamy dużo soli i każde dziecko zna jej smak.

Wyjaśnienie to nie wystarczyło wizytującemu. Lekcja „nie wyszła”.

— Z kolei wizytujący rozmawia z uczniami należącymi do Koła PCK.

— Co zrobilibyście, gdyby ktoś z Was skaleczył palec, a apteczki nie można było otworzyć, bo zgubił się klucz?

— U nas kluczy się nie gubi, bo mamy dwa: jeden u nas, drugi w kancelarii szkolnej.

— Poszedłbym do higienistki po bandaże (higienistka pracuje w szkole codziennie).

Uczniowie podawali jeszcze inne sposoby wybrnięcia z kłopotu, ale nie zadowolili one wizytującego. Według niego należało wybrać szybciej w apteczce, by dostać się do bandaży lub jodyny.

„Doprawdy — pisze nauczycielka — cenne pouczenie! Tłuc szyby! I nie dziwnego, że zaraz na drugi dzień wybito szybę w szafie biologicznej. Bo zamek był zepsuty i nie można było dostać się do pomocy naukowych.

Przeżyliśmy jakoś te prawie dwa tygodnie trwająca wizytacja. Odbierała w atmosferze ciężkiej, więcej było pokrzykiwań wizytującego niżeli rad, wskazówek, pomocy. Wszycy w szkole byli podenerwowani, dzieci chodzili na palcach.

Obecnie z humorem wspominamy ten okres, ale wtedy...

Zmienili się wizytatorzy. Niedawno mieliśmy znowu wizytację. Przebiegała ona zupełnie inaczej. Nikt z nauczycieli nie denerwował się, nie jakaś przy prowadzeniu lekcji. Stosunek wizytującego do nauczyciela, do jego pracy nie budzi zastrzeżeń. Wizytator jest stanowczy, podkreśla niedociągnięcia, jest wymagający, ale w granicach rozsądku. Udziela wielu cennych rad i wskazówek, zachowuje się jak bardziej doświadczony kolega i doradca. Potrafi być koleżeński i serdeczny. Każdy z nas wie, o co chodzi wizytującemu, i przyjmuje jego zalecenia z wdzięcznością. Wiemy, że te zalecenia zmierzają do podniesienia wyników pracy dydaktyczno - wychowawczej”.

ST. B.



Dom Nauczyciela w Pułtusk

Foto Cz. Górski

W OKRĘGU GDAŃSKIM

ROZLEGŁY zakres działalności związkowej, a także waga problemów, które będą przedmiotem obrad Zjazdu Krajowego, wskazują na celowość wcześniejszego włączenia w nurt przygotowań instancji okręgowych oraz delegatów i ogółu aktywistów.

30 grudnia ubiegłego roku odbyło się rozszerzone plenium Zarządu Okręgu ZNP w Gdańsku. W zasadniczej części zebrania poświęconej przygotowaniom do Zjazdu Krajowego przedstawiciele okręgu, uczestniczący w przygotowaniach przedzjazdowych komisji przy Zarządzie Głównym, poinformowali o dotychczasowych pracach.

Przedmiotem szerokiej dyskusji był projekt wniosków opracowany wspólnie przez Komisję Wnioskowa powołaną w końcu listopada przez Prezydium Zarządu Okręgu. Zarówno wnioski ogólne, jak i szczegółowe były w wypowiedziach uzupełnione i uzasadnione.

We wnioskach ogólnych zwraca się uwagę między innymi na następujące zagadnienia:

Konieczność aktywnego włączenia się wszystkich ogniw ZNP do organizacji ob-

chodów 20-lecia PRL. Nowo wybrany Zarząd Główny powinien poświęcić tej sprawie jedno ze swych pierwszych zebrania plenarnych, zainicjować należy konferencje krajowe, konferencje rejonowe oraz różnorodne konkursy, które dąłyby do bogatobraz rozwoju oświaty i nauki w Polsce Ludowej, obraz przemian osobowości nauczyciela i pracownika nauki oraz obraz rozwoju ZNP.

Wielką wagę należy przywiązywać do właściwego poziomu pracy ideowo-politycznej ogniw ZNP na wszystkich szczeblach. Chodzi o różnorodność, bardziej urozmaicone formy oraz zabezpieczenie pełnego zaopatrzenia w odpowiednią literaturę.

Stale należy poszukiwać źródeł i form poprawy sytuacji materialnej pracowników szkolnictwa wszystkich szczebli, placówek wychowawczych i naukowych. Zarząd Główny powinien zapewnić właściwy dopływ informacji od kompetentnych władz i poszczególnych okręgów, ściśle i aktywnie współdziałać z CRZZ, a także z resortami i radami narodowymi.

Przyszły Zarząd Główny powinien współpracować w szerokim zakresie z

60-lecie DZIAŁACZA LEWICY NAUCZYCIELSKIEJ

W styczniu br. obchodzi 60-lecie urodzin działacz lewicy nauczycielskiej — Jerzy Woźnicki, który całe życie poświęcił walce w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Urodził się 15.I.1904 r. w Kijowie. W latach 1925—1926 uczęszczał na Kursy Nauczycielskie im. W. Nałkowskiego, których dyrektorem był Władysław Spasowski. „Profesor Spasowski — napisze w swym wspomnieniu J. Woźnicki — był człowiekiem niezwykłym. Jego wpływ na wychowanków był ogromny”.

Po ukończeniu kursów otrzymał pierwszą posadę nauczycielską w Babicach k. Warszawy. Jednocześnie z całą pasją i oddaniem pracował w „Kole Uczniów prof. Wł. Spasowskiego”, redagując „Biuletyn”. Niezwykłe ruchliwa działalność koła i postawa ideologiczna członków spowodowały represje. Wśród pierwszych usuniętych z pracy nauczycielskiej znalazł się Jerzy Woźnicki.

„Wyjątkowa zaciętość tej krucjaty — pisał wówczas J. Woźnicki — tłumaczy się tym, że koło sto konsekwentnie na stanowisku materialistycznym i proletariackim”.

Przez pewien okres uczył Woźnicki w szkole świeckiej RTPD na Żoliborzu, a potem aż do wojny był bezrobotnym nauczycielem. Wstąpił w szeregi KPP, wykonując, jako oddany ideologii rewolucyjnej, szereg zadań, m. in. redagując jednolitofrontowe czasopismo „Głos Współczesny” (1936), biorąc czynny udział we wszystkich poczynaniach lewicy nauczycielskiej, skupionej w Tow. Oświaty Dem. „Nowe Tory”. Aresztowany po raz pierwszy po zamknięciu „Głosu Współczesnego” — Jerzy Woźnicki w r. 1943, jako działacz PPR, znalazł się w Oświęcimiu.

Po wojnie pracował w Wydziale Oświaty KC PPR, w PZWS, w Komitecie Słowiańskim i w szkolnictwie dla pracujących. Za swą pracę został odznaczony Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznaką ZNP.

Całe życie i niestudowana działalność lewicowa Jerzego Woźnickiego w szeregach ruchu nauczycielskiego stanowią piękny przykład i wzór do naśladowania.

dr M. SZULKIN

docent U.W.

wszystkim ministerstwami, którym podlegają instytucje zatrudniające członków ZNP. Wszystkie istotne dla sytuacji członków ZNP postanowienia powinny być podejmowane w porozumieniu ze Związkiem.

Konieczne jest bardziej dokładne, niż dotychczas, określenie zakresu i form świadczeń socjalno-kulturalnych ze strony państwa.

Z powyższym zagadnieniem wiąże się konieczność nadania wszystkim oddziałom ZNP uprawnień rad zakładowych.

W dalszej działalności należy dążyć do podniesienia rangi problemów działalności związkowej w szkołach wyższych i instytutach naukowych, co sprzyjałoby lepszej realizacji podstawowych zadań szkolnictwa wszystkich szczebli, wzrostowi autorytetu ZNP wśród ogółu członków Związku i w społeczeństwie.

We wnioskach dotyczących podstawowych kierunków działalności ZNP wskazuje się np. na potrzebę uregulowania dotychczasowych form kształcenia nauczycieli (szczególnie w odniesieniu do SN). Postulowano też konieczność rozszerzenia roli i pogłębienia współpracy nauczycielstwa z pracownikami nauki, szczególnie w odniesieniu do zagadnień przygotowania młodzieży do studiów wyższych.

Wnioski te, jak również inne, będące wyrazem opinii okręgu gdańskiego, przekazano komisjom przedzjazdowym. Przekazać się je także na Zjeździe Krajowym Komisji Wnioskowej.

L. B.

Rozmawiamy O NASZYCH SPRAWACH

WSZYSTKIE ETATY SĄ ZAJĘTE

W wielu jeszcze szkołach zawodowych sytuacja kadrowa przedstawia się następująco: albo nauczycielem jest fachowiec bez przygotowania pedagogicznego, albo nauczyciel — pedagog bez przygotowania fachowego.

O tych mankamentach często się mówi i pisze, szuka się sposobów wyjścia z tej sytuacji. Trzeba jednak powiedzieć, że z każdym rokiem następuje poprawa — co raz więcej w szkołach zawodowych spotyka się nauczycieli — fachowców, którzy posiadają przygotowanie zawodowe (ogrodnik, rolnik, ekonomista, elektryk, inżynier budowlany) i przygotowanie pedagogiczne. Takie połączenie daje bardzo dobre wyniki dydaktyczno - wychowawcze i zawodowe, szkoła zawodowa mająca takich nauczycieli jest na właściwym poziomie. Nie zawsze jednak tak się dzieje.

Znamy koleżankę, która zawód nauczycielski obrała po dojrzałym namyśle, dobrane się do tego zawodu przygotowała i rozpoczęła w nim pracę po uzyskaniu pełnych kwalifikacji.

„Mając 25 lat i dwuletni staż w charakterze inżyniera - ogrodnika doszłam do przekonania — pisze — że zawodowienie osiągnę tylko jako nauczycielka”.

Zdawałoby się, że to marzenie naszej czytelniczki jest łatwo osiągalne. Ale z marzeniami niełatwa sprawa.

Przez rok pracowała w dwuletniej szkole rolniczej, lecz warunki rodzinne zmusiły ją do przeniesienia się do innej miejscowości.

„I tu nie zrezygnowałam z obranej raz drogi. Ukończyłam liceum pedagogiczne i w ten sposób zdobyłam pełne kwalifikacje.

Obecnie jako inżynier - ogrodnik ucze języka polskiego w szkole budowlanej”.

Dlaczego akurat w szkole budowlanej? I dlaczego języka polskiego? To się nazywa właściwy człowiek na właściwym miejscu. Dziwna sytuacja. Jedni uciekają

kronika Związkowa

▲ Z ciekawą inicjatywą wystąpił Zarząd Okręgu ZNP oraz Kuratorium w Katowicach organizując kilkudniową, wspólną naradę dla inspektorów i „prezesów oddziałów z terenu województwa. W czasie narady — która odbyła się w Jaszućcu — przeanalizowano m. in. następujące problemy: formy i zakres kształcenia i doskonalenia nauczycieli, zadania władz oświatowych, szkół oraz instancji związkowych w świetle XIII Plenum KC PZPR; niektóre problemy gospodarcze na tle XIV Plenum partii; analiza planów i budżetu Kuratorium w 1963 roku i wytyczne do pracy na 1964 rok; ocena działalności Kuratorium i Zarządu Okręgu w świetle przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego; główne założenia w pracy ognisk (konkurs: „Nasze ognisko dobrze pracuje”).

▲ W dniach 18 i 19 grudnia odbyła się 2-dniowa narada oświatowa w Krakowie, w której wzięli udział przedstawiciele KW i KP PZPR, Kuratorium, Zarządu Okręgu ZNP, inspektorzy szkolni i prezesi zarządów oddziałów powiatowych. Wygłoszono 4 referaty i 3 informacje z dziedziny oświatowej i ideowo-wychowawczej. Celem narady było uklarowanie pracy ideowo-wychowawczej w szkole i z nauczycielem. Uznano, że w tej dziedzinie pozytywne będzie korelowanie pracy oddziałów powiatowych z planami inspektorów szkolnych i POM.

▲ Zarząd Okręgu ZNP Łódź — wojewódzkiego zorganizował w grudniu kurs dla kolegów urlopowanych do pracy w zarządach oddziałów powiatowych. Na program złożyły się zajęcia z problematyki pracy w ogniwach ZNP. Na zakończenie kursu przybył wiceprezes Wł. Osada, zapoznając uczestników z aktualnymi pracami prowadzonymi przez ZG ZNP.

▲ W listopadzie odbyło się zebranie zarządu sekcji szkolnictwa zawodowego przy Okręgu ZNP w Koszalinie. Głównym tematem obrad było przygotowanie się wszystkich szkół zawodowych do uroczystości związanych z 20-leciem PRL. Koszalińskie szkoły zawodowe, jakkolwiek nie mają długoletniej tradycji, mogą wykażać, że w ciągu 20 lat zdobyły, pokazywać dorobek swej pracy. Po przeanalizowaniu możliwości ustalono projekt ramowy, który szkoły w całym województwie przystosują do swoich warunków.

▲ W listopadzie ogłoszony został przez Wydział Pedagogiczny Zarządu Okręgu w Gdańsku ciekawy konkurs dotyczący dorobku w pracy pedagogicznej. Obecnie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. I nagrodę w wysokości 1500 złotych uzyskała kol. Maria Nowak z Malborka za pracę pt.: „Moje doświadczenia w zakresie kształtowania kultury seksualnej u dziewcząt”. Cztery III nagrody po 750 zł uzyskali koleżdy: R. Marszałkowska z Sopotu („Aktywizacja dziecka w pracy wychowawczej poprzez samorząd szkolny”), K. Stolarska z Gdyni („Jak pracuję z rodzicami moich uczniów”), M. Sadowska z Gdyni („Przygotowanie młodzieży do życia w rodzinie”), W. Bednarek z Elbląga („Moja praca nad utworzeniem aktywny w grupie chłopców niedostosowanych społecznie”).

▲ 15 grudnia odbyło się w Koszalinie zebranie plenarne aktywów sekcji szkolnictwa zawodowego. Zgłoszono szereg wniosków dotyczących przygotowania kadry nauczycielskiej do szkolenia młodzieży w sportach wodnych, szkatulnictwie i modelarstwie. Konieczne jest także urządzenie dla nauczycieli kursu, na którym zapoznawaliby się z życiem rybaków (3 dni na kuterze w czasie połowów), pracę stoczni itp.

KRONIKARZ

OGŁOSZENIA DROBNE

Wykonuje sygnalizacyjne zegary szkolne: St. Pory, zegarmistrz, Bielesko-Biała, Dzierżyńskiego 38. GP 143-0

Dzwonki elektryczne 220 volt bezpośrednio na prąd zmienny, typ duży, specjalne dla szkół z dużą częstot. Cena 155 złotych. Dzwonki podlegają gwarancji. Poleca „RADIOFAL”, Poznań, ul. Staszica 1, tel. 29-07. 5-0

Korespondencje, lekcje języków obcych, informacje: Warszawa, skr. 68. P2-0

ZMARLI

1.XII.1963 r. zmarła w Łodzi w wieku lat 53 kol. Olga Różycka. Jako nauczycielka pracowała w szkolnictwie od 1924 r. W szkole specjalnej dla dzieci upośledzonych umysłowo od 1945 r.

Kol. Różycka w 1939 roku ukończyła Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie pod dyktando M. Grzegorzewskiej. W pracy nad rewitalizacją dziecka upośledzonego umysłowo osiągała bardzo dobre wyniki, była ogólnie uznana i kochana przez wszystkie dzieci.

Grono Szkół Specjalnej nr 53 straciło miłą, szanowaną koleżankę, która chciała pomagać i uczyć młodsze koleżanki trudnej sztuki nauczania i wychowywania dziecka upośledzonego umysłowo.

Dnia 28.XI.1963 r. zmarł na posterunku, w czasie pełnienia obowiązków służbowych kol. Zdzisław Kowalski, kierownik szkoły w Niebuczu, pow. Strzyżów, instruktor Ogniska Metodyczno Wychowawczego Muzycznego, dobry, oddany szkole pedagog i zany kolega.

Część jego pamięci! Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Strzyżowie K362

Dnia 11 grudnia 1963 r. zmarła w wieku lat 28 kol. Maria Włodarczyk, nauczycielka Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczych Przedzszkoli w Ostrowie Wilk.

W Zmarłej dwuletnia kadunka traciła wychowawczynię oddaną młodzieży i dobrą koleżankę.

Część jej pamięci! Ognisko i Oddział Pow. ZNP w Ostrowie Wilk. K-3

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, a szczególnie Komitetowi Powiatowemu PZPR, Prezdyum Pow. Rady, Naczelnej Wydziału Oświaty i Kultury w Łobezie oraz Gromadzieli Radzie Narodowej w Rogowie za pomoc i udział w pogrzebie mego męża, mgra Mariana Matusewicz, kierownika Szkoły Podstawowej w Rogowie, pow. Łobez.

Zona z dziećmi K-6

ROK 1963 przejdzie do historii polskiego szkolnictwa jako pierwszy rok 8-klasowej szkoły podstawowej i pierwszy rok reformy szkolnej. Zaczyna się ona bowiem zawsze od konkretnego przekształcenia treści i organizacji pracy szkolnej, od chwili, kiedy dziesiątki tysięcy nauczycieli podejmują nowe zadania, kiedy ich działalność zostaje zorientowana na nowe cele. Samo zdefiniowanie nowych programów jest tylko zapowiedzią reformy. W roku bieżącym przeszliśmy od zapowiedzi do działalności. Spróbujmy dokonać bilansu zmian, wprowadzonych w bież. roku do pracy szkolnej, zarówno ilościowych, jak i jakościowych.

wzię przyszej szkoły podstawowej. Dla ludzi o żywej wyobraźni są książka, z której można wyczytać obraz życia naszej szkoły w latach siedemdziesiątych, z jej złożoną treścią dydaktyczno-wychowawczą, z jej nowoczesną organizacją, bogato wyposażoną w pomoce naukowe, silnie związaną z życiem swego środowiska i całego kraju.

Ta wizja przyszej szkoły, zarysowana dość plastycznie w całokształcie treści pracy szkolnej, jest niewątpliwie ważniejsza, niż realna treść poszczególnych haseł, których precyzowanie może być przedmiotem wielokrotnych jeszcze wysiłków specjalistów. I jakkolwiek należy z góry pogodzić się z myślą, że wizja ta rozmieni się na tysiące subiektywnych o-



swoje piętno nasze dzisiejsze niedostatki lokalowe i wyposażeniowe, przeciętanie nauczycieli, szczupła naukowa, pedagogiczna podbudowa. Nie podobna bowiem oderwać się od tych wszystkich negatywnych współskładowych naszej rzeczywi-

przebiegu przekształcać na godziny kształcenia umiejętności poprawnego posługiwania się mową ojczystą, wzbogacania ekspresji językowej i czynnego słownictwa, precyzyjnego oddawania treści własnych przeżyć i myśli. Nowa treść tematyki społecznej, nowy zestaw lektury podstawowej i książek „do wyboru” umożliwiła na lekcjach języka polskiego poznanie stosunków międzyludzkich środowiska szkolnego i społecznego oraz problemów gospodarczych i kulturalnych naszego państwa ludowego. Uczniowie będą te stosunki i problemy rozważać pod kierunkiem nauczyciela, głównie w aspekcie przeżyć bohaterów opowiadań, które są umieszczone w wypisach, i bohaterów powieści objętych lekturą.

Suma tych problemów daje możliwość ukazania młodzieży podstawowej problematyki moralnej naszego życia społecznego w małym świecie środowiska i w wielkim świecie całego państwa. Opracowanie tej problematyki umożliwia stopniowe bogacenie słownictwa, którym będzie dysponował uczeń. Równoległe do rozszerzającego się zakresu problemów społecznych, objętych tematyką języka polskiego, słownik ucznia będzie się bogacił o wyrazy związane z życiem w rodzinie i szkole, z życiem gospodarczym i kulturalnym środowiska, z przeżyciami osobistymi i społecznymi, z problematyką ideologiczną. Praktyczny aspekt programu jest widoczny zarówno w jego koncepcji, jak i w ujęciu zadań stawianych nauczycielowi polonistce.

W historii objęto nauczaniem dzieje antycznego świata, wzbogacono dzieje XIX i XX wieku o nowe elementy, wyjaśniając narodziny współczesnej Polski na tle genyzy współczesnego świata, wprowadzono dzieje najnowsze — lata 1945—1962 — już w świadomości społecznej „historyczne”, mimo że niezbyt odległe datami i bardzo jeszcze świeże w naszej pamięci.

W geografii i wychowaniu obywatelskim nowe programy przyniosą wiedzę o świecie i Polsce wzbogaconą o rozszerzony kurs geografii regionalnej (kl.V, VII i VIII) i o dokładną znajomość geografii Polski, jej ustroju, jej tendencji rozwojowych w życiu gospodarczym i społecznym, jej miejsca we współczesnym świecie (kl.VI i VII).

Na naukę matematyczno-przyrodniczą poświęcamy w nowej szkole prawie 50 proc. czasu przeznaczanego na nauczanie. Została w nich szeroko uwzględniona problematyka, ucząca lepiej rozumieć świat przyrody i rolę człowieka w tym świecie, lepiej przygotowująca młodzież do nauki w szkołach średnich i zasadniczych szkołach zawodowych.

W przedmiotach artystycznych rozwijano tematykę wprowadzającą młodzież w problemy współczesnej sztuki plastycznej i muzyki, uczącą ich rozumienia zapisanej z dorobkiem artystycznym naszego narodu.

Reforma szkoły podstawowej, znajdująca swój wyraz w nowej treści nauczania w szkole 8-klasowej, umocniła socjalistyczny charakter naszego szkolnictwa i zwiększył jego udział w przebudowie stosunków społecznych w Polsce Ludowej. Zgodnie z uchwałą VII Plenum KC PZPR umożliwiła ona „zbliżenie szkoły do życia, podnoszenie poziomu nauczania i wychowania”, zapewniła „stały wzrost kwalifikacji zawodowych, kultury i świadomości społecznej”, będzie się przyczyniać „do pomnożenia siły gospodarczej kraju, przyspieszając budowę socjalizmu”.

Ala same programy nie decydują o reformie. Tym bardziej, że nie są one ani „łatwiejsze” niż programy poprzednie, ani nie zwalniają od stałej troski o bogacenie warsztatu szkolnego w nowe pomoce naukowe i urządzenia techniczne do upogodzenia nauki, o wysoki poziom wiedzy i umiejętności pedagogicznych nauczycieli, o prawidłową organizację samodzielną pracy uczniów. O reformie szkolnej zdecydowały nowa, coraz korzystniejsza od względem wykształcenia struktura kadry nauczycielskiej.

Rosną one szybko: W 1960 r. było ich 146 000, w 1963 r. jest ich już 160 000, w 1966 r. będzie 192 000. W coraz szerszym zakresie do pracy szkolnej włącza się nauczyciel młody, dobrze przygotowany, z coraz szerszymi horyzontami umysłowymi.

Oto jak kształtują się ten dopływ: w latach 1958—1963 ukończyło licea pedagogiczne i studia nauczycielskie 60 000 nauczycieli; stosunek kończących licea pedagogiczne i SN kształtował się w poszczególnych latach, jak następuje:

Rok	Licea pedagogiczne	Studia nauczycielskie
1958	6221	1116
1959	7546	2296
1960	6988	2885
1961	7280	4035
1962	5552	4744
1963	5305	6025

A jednocześnie 13 000 czynnych nauczycieli ukończyło studia nauczycielskie, zaczęło i wieczorowe, przy czym liczba ich wzrosła z 1081 w 1958 r. do ponad 2000 w 1963 r. Ponad 9 000 nauczycieli szkół podstawowych ma wykształcenie wyższe, 6 000 studiuje, zaczynając w wyższych uczelniach; a ponad 30 000 w zaocznych i wieczorowych SN. Według szacunkowych danych w 1966/67 r. szk. prawie 100 000 nauczycieli (52 proc.) szkół podstawowych będzie miało wykształcenie niepełne wyższe i wyższe. Intensywny proces podnoszenia naukowych i pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli jest najbardziej niezawodną gwarancją powodzenia reformy szkolnej.

Rok 1963 — pierwszy rok realizacji wielkiej reformy szkolnej jest nowym krokiem naszego „długiego marszu” ku nowoczesnej, socjalistycznej szkole polskiej. Jego nowy etap — budowę 8-klasowej szkoły podstawowej — ukończymy w 1967 r.: jego dalsze etapy obejmą przebudowę naszych liceów i techników oraz zasadniczych szkół zawodowych i przedsięwzięcia aż po lata siedemdziesiąte. W konsekwencji zmian w szkole średniej — szkoła wyższa dokona przebudowy swoich programów i może inoetod nauczania.

Perspektywy, które otwiera pierwszy rok reformy szkolnej, są więc dalekie. To w pewnym stopniu utrudnia przewidywanie i ocenę tych skutków, które pociągnie za sobą rozpoczęta przez nas reforma. Przecież pierwsi absolwenci szkół wyższych, którzy będą mieli za sobą pełen nowy cykl programowy opuszczając uniwersyte i politechniki dopiero w 1975 r. Ale właśnie to, że w uczeniu naszej tegorocznej klasy V trzeba widzieć młodego inżyniera, nauczyciela lub lekarza z roku 1975 wskazuje, że wzięliśmy się wraz z naszą szkołą w długofalowy i nieodwracalny proces o wielkim, historycznym znaczeniu.

Za tydzień: Nowe i stare problemy klas I—IV.

STANISŁAW DOBOSIEWICZ

PIERWSZY ROK REFORMY

Pierwszy element podstawowy: zgodnie z postanowieniami ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. wszyscy uczniowie naszych obecnych klas I-V szkoły podstawowej będą już podlegać obowiązkowi ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej. To fakt o dużym społecznym znaczeniu: to 3 750 000 dzieci w wieku szkolnym będą objęte dłuższym o jeden rok kształceniem obowiązkowym. Nie zapominajmy, że to oznacza nie tylko fakt, iż wyniosła one poszerzony zakres wiedzy ze szkoły podstawowej, będą one przecież uczniami przyszłej zreformowanej zasadniczej szkoły zawodowej i nowych szkół średnich: techników i liceów. Młodzież kl. V ucząca się w tym roku według nowych programów i podręczników jest pierwszym rocznikiem generacji, która wkroczy w życie społeczne bogatsza o elementy wiedzy, jakie zostają związane do kanonu wykształcenia współczesnego człowieka w nowoczesnej szkole polskiej.

Drugi element podstawowy: nowe programy nauczania 1963 r. Stanowią one ważny, konstytucyjny niemal czynnik reformy: ujmują w formuły hasła programowych i uwag o realizacji programów

brazów przyszej szkoły, w miarę jak będzie wcielana w życie przez jej realizatorów, to przecież jest niewątpliwie ważniejsza, niż realna treść poszczególnych haseł, których precyzowanie może być przedmiotem wielokrotnych jeszcze wysiłków specjalistów. I jakkolwiek należy z góry pogodzić się z myślą, że wizja ta rozmieni się na tysiące subiektywnych o-

nowe programy nauczania 1963 r. Stanowią one ważny, konstytucyjny niemal czynnik reformy: ujmują w formuły hasła programowych i uwag o realizacji programów

tości, które powinny być w przyszłości przewidywane, ale które jeszcze przez długie lata będą hamować marsz ku idealnej przyszłości. Przyszłości, dla której pracujemy. W miarę, jak będziemy je przewidywać, zarysowane w programach kontury przyszej szkoły będą się wypełniać coraz bogatszą i żywszą treścią. Program ukazuje nową szkołę polską w stadium, dającym się porównać z tym etapem pracy nad rzeźbą, w którym już zostały ukazane kształty przyszłego pomnika, ale w którym jeszcze wiele szczegółów wymaga kunsztownego opracowania.

Tegoroczna klasa V zaledwie ogólnie ukazuje nowy kształt szkoły 8-klasowej, która w roku szkolnym 1966/67 po raz pierwszy zrealizuje cały swój cykl programowy. Będzie on bogatszy o te nowe elementy, których brak w wykształceniu podstawowym naszych młodych obywateli odczuwaliśmy szczególnie silnie. Jest ich dużo zarówno w przedmiotach humanistycznych, jak w matematycznych - przyrodniczych, w tym, co powszechnie przyjęto nazywać kształceniem politechnicznym, i w wychowaniu estetycznym.

W języku polskim zostały wyeksponowane te treści, które powinny lekcje tego

programu szkoły 8-letniej jest posiadanie przez około 40 proc. nauczycieli studiów równych SN lub wyższych. Procent ten osiągniemy już w następnym roku szkolnym, a więc na 2 lata przed organizowaniem klas VIII.

Opracowane zostały już nowe programy 8-letniej szkoły, przygotowuje się dalsze partie podręczników dla klas VI, VII i VIII — zabezpieczone zostały zatem warunki do wprowadzenia na odcinku szkolny podstawowej reformy szkolnej.

Rzecz zrozumiała, że warunki te, szczególnie jeśli chodzi o bazę szkoleniową, kadry nauczycielską, będą się różnie kształtowały w poszczególnych województwach. Mogą odbiegać od norm krajowych in plus, ale i in minus. Dlatego też w

nych przez władze oświatowe na różnego rodzaju prace.

Przy udzielaniu urlopów i znizek godzin trzeba przede wszystkim uwzględnić potrzeby nauczycieli studiujących. Jednakże wynikające z tego wydatki muszą znaleźć pokrycie w budżetach wydziałów oświaty i kuratoriów.

Wszystkie szkoły, placówki oświatowe powinny posiadać dokładną opracowaną i zatwierdzoną przez władze oświatowe plan organizacyjny, który stanowiłby podstawę do zorganizowania całorocznej pracy. Podobnie dla wszystkich ogniw administracji szkolnej podstawą działalności musi być plan ujęty łącznie z planem finansowym. Odstępstwa od wykonania tego planu mogą być dokonywane tylko za zgodą władz zwierzchnich

ten temat tow. Okulewicz. Jak wynika z danych przedstawianych na XIV Plenum, w Polsce kształcą się rocznie na różnych kursach około 2,6 mln obywateli. Organizacje społeczne otrzymały na ten cel ze środków państwowych około 200 mln zł. Jednakże kontrole NIK — w tym również kontrole kursów prowadzonych w szkołach — wykazały, że występuje w tej działalności szereg nieprawidłowości, a nawet wykroczeń. Sprawa wymaga zatem szybkiego uporządkowania.

W podsumowaniu dyskusji minister oświaty ustosunkował się do wszystkich problemów, poruszonych przez uczestników narady. Kończąc swe przemówienie powiedział:

„Realizacja wytycznych partii i rządu wymaga od organów administracji szkol-

OMÓWIENIE podstawowych zadań oświatowych w świetle uchwały XIV Plenum KC PZPR oraz planu i budżetu na rok 1964 — poświęcona była narada kuratorów w dniu 30 grudnia 1963 roku.

W naradzie wzięli również udział: prezes ZG ZNP — J. Kwiatek, przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — M. Okulewicz oraz przedstawiciel Wydziału Oświaty NK ZSL — W. Dusza.

Referaty wygłosili: ministrowie oświaty — Wacław Tułodziecki oraz dyrektor generalny — Wojciech Pokora.

Chcielibyśmy naszych czytelników poinformować o zasadniczych problemach, które stanowiły treść obu referatów oraz dyskusji tej ważnej narady.

Liczby, fakty, analiza pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych wskazują, że pierwsze 3 lata obecnego planu 5-letniego były okresem bardzo intensywnego rozwoju szkolnictwa. Podkreślamy to również między innymi podczas ostatniej sesji sejmowej. Wielu posłów w swoich wypowiedziach wskazywało jako przykład naszych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym — osiągnięcia w dziedzinie oświaty. Osiągnięcia te dotyczą nie tylko rozwoju ilościowego wszystkich rodzajów szkół i placówek, lecz także stałe polepszające się jakości pracy dydaktycznej i wychowawczej oraz związanej z tym sprawności szkolnego.

Rok 1964 będzie rokiem dużego rozwoju szkolnictwa. Niezbędne środki umożliwiają ten rozwój zagwarantowane są w budżecie państwa. Uchwały XIV Plenum KC PZPR zmierzające do usunięcia pewnych nieprawidłowości i niedomagań w naszej gospodarce, do jej uporządkowania — wprowadzenie zasad racjonalnej oszczędności i gospodarności — odnoszą się również do szkolnictwa.

Zmniejszenie planu inwestycyjnego na okres do 1965 roku — wymaga z jednej strony lepszego przygotowania inwestycji, lepszego wykonania i oszczędniejszego zużycia materiałów, bezwzględnie zrealizowania ustalonych planów, jak również lepszego gospodarowania posiadanymi pomieszczeniami.

Na przykład w 1962/63 poza innymi pracownikami niezbędnymi dla realizacji programów (fizyko - chemicznych, technicznych) — prawie 2 300 oddzielnych pracowników geograficznych i biologicznych. Czy nie powinny te ostatnie być przekształcone w okresie trudności lokalowych na klasowo-pracownice. Jeszcze większe możliwości wygospodarowania dodatkowych pomieszczeń istnieją w liceach ogólnokształcących. W każdym liceum (w skali krajowej) jest poza izbami lekcyjnymi po 5 pomieszczeń, przeznaczonych dodatkowo na pracownice. Poprzez odpowiednią organizację zajęć można na pewno w pełni wykorzystać pracownice i jednocześnie znaleźć pomieszczenia na nowe oddziały.

W niektórych przedmiotach stosuje się — jak wiadomo — podział uczniów na grupy. Jest to konieczne dla zorganizowania właściwej nauki w pracowniach, dla zapewnienia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Czasem jednak te ścisła zasada stosuje się w sposób mechaniczny i niczym nie uzasadniony: dzieli się klasę na grupy, mimo że np. w danej szkole nie ma pracowni. Również w przypadkach, gdy istnieją zbyt mało liczne oddziały, odbiegające od ustalonych norm, trzeba ten stan zmieniać, łącząc równoległe oddziały lub nawet wprowadzać prace w klasach łączonych. Dokładnego przejrzenia sytuacji w tym zakresie wymagają przede wszystkim szkoły dla pracujących.

W związku z koniecznością zmniejszenia planu inwestycyjnego na okres do 1965 roku wysuwane były w niektórych kołach działy oświatowych wątpliwości, czy powinniśmy przeprowadzać reformę szkolną w ustalonych na VII Plenum KC PZPR terminach, czy nie przesunąć wprowadzenia do szkół podstawowych klas VIII z lat 1966/1967 na okres późniejszy.

Stanowisko Ministerstwa Oświaty w tej sprawie jest następujące:

Reforma szkolna będzie realizowana zgodnie z wytycznymi VII Plenum. W roku szkolnym 1962/63 wprowadzone zostały nowe programy 8-letniej szkoły podstawowej do klas I—III, w roku szkolnym 1963/64 do klas IV—V, w następnym —

wprowadzone będą do klas VI, potem do VII i w roku szkolnym 1966/1967 do klas VIII. W latach 1966—1967 zakończony zatem zostanie proces przekształcenia 7-klasowej szkoły podstawowej na szkołę 8-klasową.

Głęboka i wszechstronna analiza dokonana przez władze oświatowe wykazuje, że w latach 1966—1967 istnieć będą wszystkie czynniki warunkujące przedłużenie okresu nauczania w szkole podstawowej.

Pierwszy czynnik — to ogólna liczba uczniów w wieku szkoły podstawowej. W latach 1956—1960 w każdym roku szkolnym liczba uczniów w szkołach podstawowych wrazała przeciętnie o około 300 tysięcy. W okresie bieżącego 5-lecia tempo wzrostu znacznie zmalało. W każdym roku przybywało przeciętnie około 95 tysięcy uczniów.

W latach 1966—1970 w dalszym ciągu utrzymuje się niskie tempo tego wzrostu. Wynosić ono będzie, po wprowadzeniu nawet klasy VIII, znacznie poniżej 100 tysięcy rocznie.

Jednocześnie z każdym rokiem zmniejsza się liczba uczniów drugorocznych, zwiększa się sprawność szkolenia, czego wynikiem będzie zmniejszanie się ogólnej liczby uczniów. Równoległe z tym realizowanie wielkiego — mimo nawet zmniejszenia — planu budownictwa szkolnego umożliwi wprowadzenie do szkół podstawowych klas VIII.

W roku 1963 tzw. wskaźnik zmianowości w tych szkołach wynosił 1,58 (na każdą izbę szkolną przypadało 1,58 oddziałów), w roku 1965 — wynosić będzie 1,54, a w roku 1966 — po wprowadzeniu klas VIII podniesie się nieznacznie, do 1,56.

Wzrasta również w szkołach podstawowych z roku na rok liczba pracowni, które umożliwiały realizację nowych programów nauczania. W roku 1960 mieliśmy ich 11 700, w roku 1965 będziemy mieli około 30 tysięcy pracowni i klaso-pracowni.

Podnosi się także poziom przygotowania kadry nauczycielskiej. W bieżącym roku szkolnym na 163 tysiące nauczycieli — 55 tysięcy, tj. 34 proc., posiada wykształcenie wyższe od średniego. Zakładaliśmy, że niezbędnym warunkiem wprowadzenia

Z NARADY KURATORÓW

każdym województwie musi być opracowany bardzo dokładny plan realizacji reformy szkolnej, plan przejścia z 7-letniego na 8-letni okres nauczania. Na pewno na niektórych terenach będą trudności z przeprowadzeniem reformy szkolnej. Tym bardziej sprawnie powinna działać tam administracja szkolna.

Uchwała XIV Plenum wymaga, żeby również w dziale oświaty na odcinku wydatków osobowych przestrzegać zasad ustalonych dla całej gospodarki państwowej. Dotyczy to w szczególności dyscypliny i wydajności pracy. Ministerstwo Oświaty wydało jeszcze w 1962 roku okólnik nr 18 w sprawie dyscypliny pracy. Okólnik ten musi być ściśle przestrzegany. Liczba urlopów, znizek godzin na prace społeczne i związkowe musi pozostać do czasu uregulowania bez zmian, według stanu z dnia 31 grudnia 1963 roku. Ministerstwo Oświaty przygotowuje projekty nowych zarządzeń, które zmierzają do zmniejszenia liczby urlopów udzielanych

i tylko w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach.

Kuratorzy okręgów szkolnych, zabierający głos w dyskusji, uznali za słuszne wytyczne przedstawione przez ministra i generalnego dyrektora. Przedstawiali prace, jakie podejmują dla przygotowania warunków do realizacji reformy szkolnej, trudności, jakie w tej pracy występują, oraz formy ich pokonywania. Wskazywali jednocześnie na konieczność podjęcia prac w pewnych dziedzinach szkolnictwa, w których można by po prostu ulepszenia organizacyjne osiągnąć nie tylko oszczędności etatowe, lecz także lepsze wyniki. Na przykład połączenie w powiatowych ośrodkach metodycznych niektórych sekcji, tworzenie dla miast wydziałów i powiatów oraz województw wspólnych ośrodków itp.

W dyskusji poruszono również sprawę kursów prowadzonych w szkołach przez różnego rodzaju organizacje. Mówił na

nej wiele inicjatywy oraz rozbawnego i przemysłowego działania. W pracy naszej nie możemy kierować się pociąganiem dającymi tylko pozorne efekty. Trzeba patrzeć nie tylko na dzień dzisiejszy, lecz także znacznie dalej, w przyszłość.

Wszystkie nasze posunięcia, postanowienia nie mogą ograniczać się tylko do osiągnięcia celów doraźnych. Zasadniczym celem w naszej pracy powinno być polepszenie pracy dydaktyczno-wychowawczej, poziomu nauczania i wychowania, polepszenie sprawności szkolenia, stwarzanie jak najlepszych warunków do wprowadzenia reformy szkolnej.”

Na zakończenie narady minister Tułodziecki podziękował kuratorom za ofiarę pracy i złożył im serdeczne życzenia noworoczne.

Również tow. Okulewicz — w imieniu Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR oraz prezes J. Kwiatek w imieniu ZNP — złożyli kuratorom życzenia z okazji Nowego Roku. K.W.

NOWY program matematyki wprowadza do klas V i VI równania i nierówności. Ale na tej podstawie nie można by jeszcze mówić o początkach algebry na poziomie tych

klas. Przeciwnie, sposób rozwiązywania tych równań jest czysto arytmetyczny, gdyż opiera się na prawach arytmetyki, na związkach między liczbami w działaniach.

Intencją autorów nowego programu było dać uczniowi narzędzie, którym mógłby się posługiwać przy rozwiązywaniu zadań tekstowych. Program kilkakrotnie mówi o rozwiązywaniu zadań tekstowych z uwzględnieniem metody układania równań. Również „Wskazówki metodyczne” zestawiające cele nauczania matematyki w klasach V-VIII mówią o wyrobieniu „umiejętności rozwiązywania dostępnych dla ucznia zagadnień z różnych dziedzin, sposobu układania równań lub nierówności”.

Ani program, ani wskazówki metodyczne nie mówią już o rozwiązywaniu zadań tekstowych z zastosowaniem poznanych technik rachunkowych. Nowy program wprowadza wyraźne przedstawienie rozwiązywania zadań w starszych klasach szkoły podstawowej z metody arytmetycznej na metodę algebraiczną.

Zadani z poprzednich programów nie mógł tego zrobić. Nawet program powojenny, w którym algebra była w klasach VII, nie dawał warunków do rozwiązywania zadań przy pomocy równań, gdyż nauka o równaniach wypadała na ostatnie tygodnie pobytu dziecka w szkole. Inne programy w ogóle nie zawierały algebry.

Dopiero wprowadzenie o rok nauki dało możliwość wprowadzenia dwuletniego kursu algebry, która przysłużyła uczniom do rozwiązywania prostych zagadnień z różnych dziedzin, przy pomocy równań i układów równań.

różnymi działami matematyki, podczas gdy możliwości sposobów rachunkowych są pod tym względem ograniczone.

Metoda algebraiczna stosuje szerokie uogólnienia, przez co bardzo wyraźnie redukuje się ilość typów zadań. Na przykład formuła $a = \frac{b \cdot c}{d}$ obejmuje z

mei tylko geometrii elementarnej różne zadania rachunkowe, które czasem nawet nie mają między sobą związku przy podejściu arytmetycznym; może to być pole do trudności, a nawet trapezu, gdy jest ostrosłup czy stożek lub obliczanie długości odcinka proporcjonalnego do trzech danych, a także wielka ilość różnych zadań, które arytmetyka rozwiązuje

typowe zadania jednodziałaniowe można rozwiązywać metodą algebraiczną; to znów komplikuje rozwiązanie: zamiast wykonać działanie, dziecko musi ułożyć równanie i rozwiązać je powołując się na odpowiednie związek między liczbami w działaniach.

BUDOWANIE FORMUŁY MATEMATYCZNEJ I ROZWIĄZYWANIE ZADAŃ Z ZASTOSOWANIEM FORMUŁY BEZ NIEWIADOMEJ

Sprawa nie przedstawia się tak źle, jeśli weźmie się pod uwagę, że algebraiczna metoda rozwiązywania zadań polega na ujmowaniu treści zadania w formułę matematyczną, na przejściu z języka słów na język liczb i symboli matematycznych.

Wymienione w programie „zapisywanie i obliczanie wyrażeń liczbowych kilkadziesiątowa” jest we właściwy sposób realizowane w związku z zadaniami tekstowymi.

Związana z tym uwaga we „wskazówkach metodycznych” dla klasy V mówi: „Ćwiczenia z wyrażeniami arytmetycznymi, o których mówi program, mają między innymi na celu przyswojenie właściwego pojmowania wyrażań, a mianowicie tego, że każde wyrażenie oznacza liczbę, będącą wynikiem działań wskazanych w wyrażeniu” — ma tu właściwą interpretację, dzięki wiązaniu w umyśle uczniów wyrażań z fabułą zadania, co analiza formuły jeszcze pogłębia.

ROZWIĄZYWANIE ZADAŃ PRZY POMOCY RÓWNAŃ

„Za 3 puszek konserw rybnych po 14 zł i 1 kg 5 zł zapłacono 60 zł. Oblicz cenę jednej puszki. Analiza zadania i ułożenie równania. Krótki zapis treści zadania: 3 puszki po 14 zł 1 kg sfilei razem 60 zł — z jakiego działania powstała liczba 60? (z działania) — ile było składników tego dodawania? (dwa) — Co oznaczał pierwszy składnik? (wartość puszek konserw) — Co oznaczał drugi składnik? (wartość sfilei). — Czy mamy oba składniki? (znamy wartość puszek, nie znamy wartości sfilei). — Jak zapisujemy liczbę, której nie znamy? (oznaczamy ją literą). — Spróbujcie ją zapisać: $3 \times 14 + X = 60$

brak jest danych do działania, jakie nasuwa fabuła.

PRZEKSZTAŁCANIE WZORÓW

Pewne, często występujące typowe związki między wielkościami; umiemy je w tak zwane wzory. Mówi się o wzorach geometrycznych, fizycznych czy innych.

Każdy z tych związków, choć wiąże kilka wielkości, ma jedną zasadniczą postać. Ale z tego nie wynika, że służy on do obliczania tylko jednej wielkości. Nie ma np. wzoru na obliczanie wysokości trójkąta przy danym jego polu i podstawie. „Biedni!” byłoby nasi uczniowie gdyby od nich wymagać gotowych wzorów na wszystkie wielkości występujące w normalnie poznawanych wzorach. Od ucznia w szkole średniej wymaga się tylko umiejętności przekształcania wzorów.

Dotychczas szkoła podstawowa była w trudnej sytuacji. Jeśli wprowadziło się jakiś wzór, np. na obliczenie pola trójkąta, to obliczanie podstawy czy wysokości stawało się nowym problemem i ta problemem trudnym. Często nauczyciele (w słabszych klasach) rezygnowali z tego typu zadań, a nauczyciele wprowadzając takie zadania osiagali to, że materiał z tego zakresu opanowywali tylko uczniowie najlepsi.

A jaką korzyść miał uczeń, który opanował dany typ zadań? W szkole średniej nie miał się czym pochwalić i lepiej, jeżeli przedkładał reguły, którymi się posługiwał.

Właśnie wzory dają dużo okazji do rozwiązywania zadań przy pomocy równań. Mniej wzorów mamy w klasie V, lecz są one dostosowane do typów równań na tym poziomie. W następnych klasach ich ilość szybko wzrośnie.

W klasach V i VI za wcześnie jest mówić o przekształcaniu wzorów. Należy najpierw postawić dane, a następnie rozwiązać równanie.

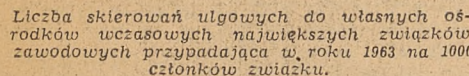
UŁAMEK NIEZNANEJ WIELKOŚCI

Chyba najtrudniejszym tematem w dotychczasowym programie klasy V było obliczanie wielkości według danego jej ułamka. Często nawet nauczyciele rezygnowali ze stosowania wymaganej przez program i podręcznik reguły mówiącej o

FRANCISZEK KURBIEL

A red circular stamp or seal, likely a library or collection mark, is located in the upper right corner of the page.

Osiągnięcia nasze w tym zakresie ilustruje przedstawiony poniżej diagram.



Rzecz jasna, że nie byłoby dobrze, gdy byśmy nasze wysiłki w dziedzinie akcji w wojno-leczniczej ograniczali jedynie do rozejmów i wojno-leczniczych. Jest on konieczny ze względu na wzrastające potrzeby ZNP w tym zakresie. W parze jednak z rozwojem ilościowym musi iść poprawa jakości usług wojnowych i leczniczych. Mam tu na myśli strone higieniczno-sanitarną i estetyczną naszych placówek wojnowych — ich wyposażenie w odpowiedni sprzęt i urządzenia oraz poziom wyżywienia na czasach.

Ośrodek leczenia profilaktycznego w Krynicy-Zdroju, ośrodek leczenia sanatoryjnego w Ciechocinku oraz Ośrodek Okręgu Kato-wickiego w Jaszowcu zostały zaopatrzone w mikrobusy służące do przewożenia chorych na zabiegi lecznicze.

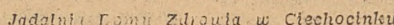
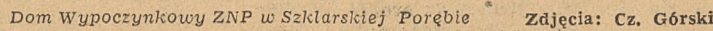
... Dla podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego stałych i sezonowych ośrodków wczasowych w latach 1961—1963 Zarząd Główny ZNP wydał na remonty budynków 3 706 000 zł, a na zakup nowego sprzętu — pościeli i nakryć stołowych blisko 4 miliony złotych.

W celu poprawienia poziomu żywienia podwyższona została stawka żywieniowa na czasach o 1 zł, mianowicie na czasach zwykłych do 22 zł, a na czasach leczni

Zarząd Gminy ZNP mając na uwadze konieczność zapewnienia wypożyczalni większej liczby miejsc (zwłaszcza różnorodną naukową literaturę) wystąpił w imieniu mieszkańców z wnioskiem o wybudowanie i uruchamianie biblioteczki. Zarząd Gminy, jako nową formę wypożyczalni, wykorzystując do tego celu mniejsze budynki szkolne, w tym np. wypożyczalnię, która nie jest już aktualnie uruchamiana, leśnictwa nauczycielskie w najpiękniejszych miejscowościach powiatu nowosadeckiego. Lektoria organizowane są na zasadach samostanowienia. Zarząd Gminy, jako pewną naukowców i budynki szkolny i niezbędny sprzęt, a zwłaszcza tworząc organizację sobie wyżywienie we własnym zakresie przy pomocy kół rolniczych i oszczędności. Zarząd Gminy, jako pewną naukowców i budynki szkolny i niezbędny sprzęt, a zwłaszcza tworząc organizację sobie wyżywienie we własnym zakresie przy pomocy kół rolniczych i oszczędności. Zarząd Gminy, jako pewną naukowców i budynki szkolny i niezbędny sprzęt, a zwłaszcza tworząc organizację sobie wyżywienie we własnym zakresie przy pomocy kół rolniczych i oszczędności.

- Wzrost liczbowy ilości skierowań na leczenie klimatyczno-uzdrowiskowe na przestrzeni ostatnich 6 lat ilustruje poniższa tabelka.

W okresie sprawozdawczym wysiłki Zarządu Głównego i terenowych ogniw



Adam Suzin

Proponowaliśmy przed laty zorganizowanie wielkiego ogólnopolskiego konkursu otwartego na piosenkę szkolną dla wszystkich poziomów uczniowskich. Wyobrażaliśmy sobie, że będzie to połączone z festiwalem szkolnej piosenki, z występiami laureatów konkursu. Byliśmy przekonani, że przynajmniej 60 nowych piosenek wzbogaci nasz szkolny repertuar i odświeży nastroje młodzieży, zainteresuje uczniów śpiewaniem, pociegnie i zbliży do wychowania muzycznego w ogóle. Wszystkie nasze zabiegi i cała akcja rozbiła się o brak funduszy. A przecież przyznano nam rację, że jest to istotnie niezbędny odcinek twórczości, który wzmaga zasilenia. My zaś niepokoiłom się, kto twórców zagwarantuje właściwą odpłatność, kto będzie mecenasem imienny? A tymczasem młodzież zwiedziła ponętami przebojów nie chce śpiewać innych piosenek i wypacza łtatwianą swój gust na całe życie. Żaden z podrektorów szkolnych tak szybko się nie stępił, jak śpiewnik, choćby najlepiej ułożony i zestawiony. Dlatego wołamy: nowa piosń dla młodzieży szkolnej i wlać nie przestaniemy!

Kwalifikowanie na wczasy dokonywane przez terenowe ogniwą związkowe budzi często zastrzeżenia. Koledzy skarżą się nieraz, że zbyt duży procent tych samych nauczycieli i pracowników administracji szkolnej wyjeżdża co roku na wczasy, podczas gdy inni otrzymują skierowania raz na kilka lat. Dotyczy to szczególnie wczasów rodzinnych.

Jedną z głównych przyczyn niewłaściwego rozdziału skierowań na wczas jest zbyt późne przekazywanie naszym ogniom tereniowym rozdziałek przyznanych miejsc do poszczególnych miejscowości, co powoduje popiski w pracy, a w konsekwencji tego nie zawsze służyli i racjonalnie rozdział skierowań. W 1953 roku skierowania na okres miejsc wakacyjnych wysłane zostały już pod koniec kwietnia i na początku maja, czyli o jeden miesiąc wcześniej niż w latach ubiegłych. Mimo to poprawa w rozdziale skierowań była stosunkowo mała.

Zarząd Główny ZNP mając na uwadze konieczność dostarczenia nauczycielstwu i ogniowom organizacyjnym Związku dokładnej informacji o różnych formach akcji czasowej, o istniejących stałych i sezonowych ośrodkach czasowych, oraz o zasadach rozdziału skierowań na różne formy czasów i leczenia — wy-

Rzecz zrozumiała, że rozwijając coraz szerzej akcję organizacji wypoczynku i leczniczej dla członków Związku, musimy dbać o wysoki poziom naszych ośrodków wczasowych i leczniczych. Pobyt na wczasach nie może nie uwzględniać naszych potrzeb higienicznych, estetycznych i kulturalnych Dlatego też z jeszcze większą pieczołowitością troszczyć się musi Związek o remonty ośrodków wczasowych, o wygodne i estetyczne umeblowanie domów wczasowych, o dobry stan i czystość pościeli, o pedantycznie higieniczny i estetyczny wygląd jadalni, świetlic, kąpielok rekreacyjnych itp.

Rozbudowę akcji czasowo-uzdrowiskowej wymaga wielu nowych obiektów. Nie byłoby słuszne z punktu widzenia ogólnoeconomicznego budowanie nowych obiektów czasowych, które praktycznie mogą być w pełni wykorzystane tylko przez dwa miesiące wakacyjne. Zresztą nie mamy na ten cel wystarczających środków finansowo-inwestycyjnych, gdyż koszt budowy jednego domu czasowego na 100 osób wynosi około 15 milionów złotych, a potrzeba nam kilkadziesiąt nowych ośrodków wypoczynku. Dlatego też Związek powinien mieć oddane do dyspozycji na cele czasowe internaty i budynki szkolne.

Muszą to być jednak budynki najlepsze i po prostu w najbardziej atrakcyjnych miejscach. Władze, które mają być odpowiedzialne za tę zasadę, że pierwszeństwo w wykształcaniu budynków szkolnych ma cele wyzyczeniowe mają nauczyciele, ma ZNP. Niestety — jak dotychczas — zdobycie nowego, odpowiedniego budynku szkolnego na ośrodki czasowe dla nauczycieli połączone jest z trudnościami, mimo żywego stosunku do tej

prawy. Ministerstwo Oświaty, przewidując, że w przyszłości, za pomocą nowoczesnych środków szkolnych, odpowiednich zaopatrzeniem kuchenno-gospodarczym stworzą lepsze warunki do wypoczynku niż tzw. pensjonaty, pod warunkiem dobrego wyposażenia go w meble czasowe, chodniki, estetyczne zastawki do okien, dywaniki przy łóżkach, załusztowanie ciepłej wody itd., w przyszłości będziemy mogli zbudować szkoły, wykorzystywanych na czasowy przenośny, estetyczny ścianki działowe, co oceniane jest przez naszych czasowiczów bardzo pozytywnie.

Pomoc ze strony Związku w zapewnianiu racjonalnego wypoczynku wakacyjnego, dla celów rekreacji fizycznej i psychicznej, dla nabrania sił do pracy, musi stać i w przyszłości w centrum zainteresowania Zarządu Głównego ZNP oraz wszystkich instancji związkowych. Nie należy na ten cel szczeni środków finansowych. Wczasy bowiem, wypoczynek, troska o zdrowie członków — to ważna sprawa związku.

WŁADYSŁAW OZGA

„Tradycyjne planino przestanie być jedyną pomocą na lekcjach wychowania muzycznego. Każda szkoła zostanie wyposażona w specjalne zestawy płyt z odpowiednio opracowanymi utworami muzycznymi. Szkoły zostaną również wyposażone w adaptery gramofonowe do odtwarzania w/w nagrań, a także w agregaty odtworcze składające się z adapteru i magnetofonu. Tak więc oczekiwania należy, że do każdej szkoły dotrze już niedługo na płytach, o potem i na taśmach magnetofonowych prawdziwa, dobra muzyka i młodzież będzie się uczyła jej słuchając na lekcjach poświęconych wychowaniu muzycznemu. Akcja ta obejmie wszystkie klasy od I do XII. Z radością należy przyjąć te nowiny

Niewątpliwie pojawienie się ptyłotek, adapterów i organizowanie audycji muzycznych z objaśnieniami jest wielkim osiągnięciem i niecodziennym wydarzeniem, ułatwiającym pracę nauczyciela wychowania muzycznego.

Przy wielu bezspornych zaletach lekcji słuchania muzyki, które rozwijają wyobraźnię i horyzonty muzyczne słuchaczy, kształcą jego uczucia estetyczne na najlepszych wzorach, zapoznając z literaturą muzyczną, realizują one jednak tylko

jeden z trzech elementów składowych
 wychowania muzycznego. Lekcje słucha-
 nia muzyki, mimo swej wagi, odznacza
 się werbalnym sposobem oddziały-
 wania na wymagającym czynnej posta-
 tliwości. Dlatego na pierwszym miej-
 scu postawiliśmy taką metodę muzykal-
 niania, która aktywizuje ucznia. Trzeb-
 go bowiem zainteresować czynnością
 związać z akcją bezpośredniego wydo-
 biania melodii z instrumentu, wciąga-
 nia w orbitę atrakcyjnych i samodzieln-
 ych doświadczeń z dziećmi, z których
 powstaje muzyka. Dlatego poza tradycy-
 jnym śpiewaniem czy rozpisywaniem
 młodzieży musimy pójść dalej i popre-
 je, a także ugruntować (za wzorem na-
 szych sąsiadów) akcją powszechnego
 muzykowania w szkole i w domu.
 W związku z tym nasze credo obejmuj-
 obecnie trzy podstawowe elementy
 wychowania muzycznego, którymi są: śpie-
 wanie, muzykowanie i słuchanie muzyki
 z objaśnieniami.

Te trzy elementy w zgodnej harmonii wzajemnego oddziaływania i przenikania uzupełniają się i równoważą tworząc pełny proces wychowujący muzyczny przyszłe społeczeństwo.

Następnie chcielibyśmy dowiedzieć się, jak kształtują się warunki umuzykalniania dzieci i młodzieży.

O! Ie do nauki śpiewania (ze „szczytą” solfeżu, kształcenia słuchu i głosu oraz poszukiwania rytmu) mamy dobre śpiewniki metodyczne, o tyle, jeśli chodzi o pieśniarniowo, tj. o pieśń i piosenkę szkolną, wciąż cierpimy na brak odpowiedniego, go nowego repertuaru, który by zadowolił wychowawców i podobał się młodzieży. Potrzeba nam pieśni o współczesnych tematach, o nowej rytmice i o świeżych zwrotach melodyjnych, które mogłyby być formą naturalnego rozpiewania młodzieży szkolnej. Dlatego od szeregu lat usilnie zabiegamy o nowy typ pieśni i piosenki dla młodzieży szkolnej. Po

CZEK U PR SZK

Adam

KAJA OGU OŁY

Suzin

gdyby zebrano kwoty wydawane part
kulturalnie na cele umuzykalniające,
niewatpliwie otrzymalibyśmy potrzebi
sume.

Zwracaliśmy się o nową pieśń dla szkół do związków twórczych: ZK ZAKR, Związków Literatów. Wszędzie przyszano nam rację, że jest to istota niedobrych, niedobrych twórczości, który waga zasilenia. My zaś niepokoił się, który twórców zagwarantuje właściwą odpłatność, kto będzie mecenasem im prezy? A tymczasem młodzież wiedziała, ponamietani przebojów nie chce śpiewać innych piosenek i wypacza łatwizną swój gust na całej ziemi. Żaden z podjętych twórców szkolnych tak szybko się nie stał, jak śpiewnik, choćby najpiękniejszy, ułożony i zestawiony. Dlatego wolamy o nową pieśń dla młodzieży szkolnej i w końcu nie przestaniemy!

Drugim oddziałem czynnego wychowania muzycznego, (kto wie, czy nie najważ- szym) — jest muzykowanie na wszelkich dostępnych dla każdego ucznia instrumen- tach melodycznych, jak np.: na chroma- tycznych harmonijkach ustnych („chromonikach“ Höhnera), na dzwon- kach (Glockenspielen), na metalofonach, na cymbalkach metalowych, drewnianych, szklanych, na ksylafonach chromatycz- nych, na prostych fiatach dźwiękowych (Fiedelklänge), na prostych metalo- fonach (Höhnera, rodzaj instrumentu detego ustnego, który zamiast kłapek ma miniaturową klawiaturę 2-oktawo- wą, co stwarza uczniowi łatwe możliwo- ści późniejszego przejścia na inny in- strument klawiszowy), na czeskich otta- chach (odmiana melodyki), na zestawach instrumentarium perkusyjnego systemu Karola Orffa itp.

Nic takie zbliża dziecka do muzyki, jak przyswajanie muzykowanie na instrumentach melodycznych, na których łatwo dochodzi się do wygrywania melodii. Leć radości i satysfakcji przeżywają muzycujące dzieci! Z tej praktyki popedełtynicznej budzą się potem zainteresowania i zamiłowania do uprawiania muzyki na „poważniejszych” instrumentach muzycznych. Dzięki temu — zdawałoby się — prymitywnemu muzykowaniu gromadzą się w umyśle rozwijającego się muzycznie dziecka wyobrażenia muzyczne tak potrzebne do zrozumienia warunków odległościowych zachodzących między dźwiękami. Tego nie da ani śpiewanie, ani tym bardziej bierne słuchanie, które ma inne zalety kształcące wyobraźnię muzyczną. Uczeń muzykujący świadomie odbiera wykonywaną muzykę artystyczną, porównuje grę artysty ze swoimi możliwościami i uczy się szanować oraz podziwiać sztukę. Słowem — muzykowanie dobrze przygotowuje do procesu odbioru muzyki w czasie audycji.

Przywiązując wagę do tych przesłanek Ministerstwo Oświaty uwzględniło muzykowanie w nowych programach wychowania muzycznego, a nawet opracowa-

wało uwagi metodyczne do realizacji programu na zespołowych zajęciach muzycznych. Poza tym upoważniło kierownictwo szkół w tzw. zestawach minimalnych do kompletowania instrumentów muzycznych na potrzeby wychowania muzycznego (muzykowania w zespołach muzycznych).

Największą trudność jednak jest w tym, że nasz przemysł muzyczny nie zna postępów w dziedzinie budowy instrumentów melodycznych dla szkół na rynku światowym i po prostu nie chce ich produkować. Tymczasem w krajach sąsiednich fabrykuje się na wielką skalę instrumenty melodyczne, wciąż się ulepsza, eksperymentuje, poszukuje nowych typów (np. w NRD praktykuje się w szkołach muzykowanie na Quintonach i Fidelach, wzorowanych na tradycyjnych niemieckich instrumentach strunowo-smyczkowych opatrzonych programi na gryfie, jak średniowieczne liry da gamba).

Nasz przemysł muzyczny nie pamięta o tym, że w Polsce jest ponad 30 tysięcy szkół podstawowych, w których kształcą się i wychowuje około 6 milionów dzieci. Jeśli je obejmiemy obowiązkiem powszechnego muzykowania — jakie to da pokrycie dla kalkulacji przemysłowej?

Ale nasz przemysł muzyczny głuchy jest na argumenty i sypcha odpowiedzialność za produkcję instrumentów melodycznych na przemysł galanteryjno-zabawkarski...

Kończąc tę rzecz o prawdzie dla nas
metodyków wychowania muzycznego i
oczywistej, wyrażamy przekonanie, że
nasze zabiegi o nową pieśń dla dzieci i
młodzieży oraz o nowe dostępne instru-
menty melodyczne dla realizacji idei
powszechnego muzykowania w szkole i
w domu nie będą zbyt długo czekały u
pragu szkoły...

SZCZECIŃSKIE PRZED VIII ZJAZDEM

PRZYGOTOWANIA DO VIII Krajowego Zjazdu ZNP rozpoczęły się w okręgu szczecińskim już w październiku 1963 roku. Były to dyskusje w czasie konferencji rejonowych na temat dotychczasowych metod pracy ognisk i instancji związkowych, roli szkoły i nauczyciela w środowisku, czynników kształtujących jego autorytet. Na ogół — jak wynika z dyskusji w ogniskach — autorytet oddziałów powiatowych w obecnej kadencji wzrósł, do czego znacznie przyczyniło się uropowanie do pracy w oddziałach najlepszych na ogół aktywistów związkowych.

Natomiast ciągle jeszcze słabą pozycję w naszej hierarchii związkowej zajmują ogniska. Przyczyn tego stanu jest wiele. Praca, autorytet ogniska zależy przede wszystkim od tego, kto wchodzi w skład zarządu. Jeśli są to ludzie ofiarni, zdolni, pomysłowi, to rola ogniska, jego pozycja jest silna. Niestety, koledzy najwybitniejsi są tak obciążeni różnymi funkcjami społecznymi, studiami, że nie są w stanie poświęcić wiele czasu sprawom ogniska.

Decentralizacja pogłębia się, coraz większe uprawnienia uzyskują rady gromad-

kie, osiedlowe i powiatowe, a w związku z tym coraz większą rolę muszą spełniać nasze ogniska związkowe i oddziały. Stąd sprawą pilną jest uzyskanie pełnych uprawnień rad zakładowych przez oddziały i częściowych przez ogniska.

Ze spraw ideowo-pedagogicznych największej uwagi poświęcono trudnościom w zaocznym dokształcaniu się nauczycieli, zaopatrzeniu bibliotek szkolnych i powiatowych, czytelnictwu wśród uczniów i nauczycieli, współpracy szkoły z domem, roli szkoły w środowisku, zwłaszcza pedagogicznym, nowym programom, konferencjom rejonowym, przygotowaniu absolwentów liceów pedagogicznych, studiów nauczycielskich, uniwersytetów itp.

Podstawowy warunek — przygotowanie odpowiednich kadr — będzie spełniony. Przeszło 30 proc. nauczycieli w naszym województwie dokształca się zaocznie. Na 7100 nauczycieli szkół podstawowych — 1900 studiuje na SN i uniwersytetach, a 60 robi prace doktorskie. Jednakże zdobywanie wyższych kwalifikacji przez naszych nauczycieli odbywa się w bardzo trudnych warunkach.

Tych trudnych problemów, zdaniem dyskusyj, nie rozwiążą ani same wydziały oświa-

ty, ani ognia związkowe, ani terenowe rady narodowe. Potrzebne są zarządzenia regulujące wysokość wydatków na cele związane z doskazytaniem i doskazytaniem nauczycieli, a więc na wzbogacenie księgozbiorów bibliotek pedagogicznych, na zwrot kosztów podróży i diet dla studiujących, na zastępowanie za studiujących i urlopowanych na studia, na inne formy dokształcania i doskazytania zawodowego, na prenumeratę czasopism itp. Próby przezwyciężenia tych trudności na miejscu podejmowane przez nasze ogniska związkowe, interwencje w przeziadach rad narodowych nie dają rezultatu. Na przykład prezydium GRN nie rozumiea konieczności prenumeraty „tak wielkiej liczby czasopism” dla szkoły.

Jednakże mimo wszystko województwo nasze będzie miało dostateczną ilość nauczycieli z powyższym i wyższym wykształceniem, natomiast nie będzie dostatecznej ilości izb szkolnych, pomocy naukowych i to byłby problem gorąco dyskusyjny w czasie konferencji rejonowej. Dziś wskazać zmianowości w szkołach miejskich naszego województwa wynosi 2,8, a średnio w województwie — 1,5 i nie będzie się on zmniejszał wyraźnie

w latach następnych. Poza tym brak pomocy naukowych. Nie ma ich nawet w niektórych nowych szkołach dlatego, że „Cezas” nie był w stanie dostarczyć ich na czas i pieniądze przeznaczone na ten cel przepadły.

W związku z tym dyskutanci domagali się pełnego wykonania planów inwestycyjnych w zakresie budowy szkół, usprawnienia zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe, powołania do życia w miastach powiatowych filii „Cezasu”, powołania w Szczecinie specjalnego przedsiębiorstwa budowy i remontów szkół oraz warsztatów produkujących sprzęt i pomoce naukowe oraz budowy mieszkań przy szkołach wiejskich.

Znalezienie odpowiedniego mieszkania dla nauczyciela przybywającego na wieś czy do Szczecina jest niezmiernie trudnym problemem, nad którego rozwiązaniem meczą się całymi tygodniami i miesiącami wszystkie władze związkowe, partyjne i administracyjne.

Z doskazytaniem i doskazytaniem kadr oświatowych ściśle wiążą się problemy

działalności kulturalno-oświatowej nauczycieli w środowisku własnym, wiejskim i małomiasteczkowym. Gdyby tak uporządkować zgłaszane w tej dziedzinie postulaty, to na pierwszym miejscu należałoby postawić konieczność bliźszego zainteresowania się administracją szkolną naszą związkową działalnością kulturalno-oświatową. Dotychczas chwalenby wyjątek stanowi Prezydium PRN w powiecie szczecińskim, które subsydiuje klub nauczycielski w Policach. Pozostałe 11 klubów boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi. Chodziłoby więc o zabezpieczenie opału, światła, opłacanie sprzątaczek i choćby słomnego wynagrodzenia kierownika klubu. W związku z tym koledzy postulowali, aby wydziały oświaty przewidywały w swych budżetach pewne kwoty na utrzymanie tych placówek.

Poza tym zwracano uwagę, że za mało jest wydziałów zagranicznych, że są one za drogie dla nauczycieli szczególnie miodych.

Podkreślano także, że aktywny związkowy organizujący pracę kulturalno-oświatową w środowisku, kierujący ruchem turysty-

cznym nauczycieli ma za mało okazji do ksztażenia się w tym kierunku.

Ostatnim zagadnieniem, które stanowił zawsze przedmiot żywej dyskusji — to pozycja społeczna nauczyciela, jego stopa życiowa, nie pozostająca bez wpływu na jego pracę, na jego autorytet w środowisku.

Ponieważ tematem pierwszych tegorocznych naszych konferencji była osobowość nauczyciela i jej wpływ na rozwój osobowości ucznia, przeto koledzy przedstawiali trudności, z jakimi boryka się nauczyciel wiejski: brak odpowiednich mieszkań, trudności w zaopatrywaniu się w środki żywnościowe na wsi, utrudnione korzystanie z opieki lekarskiej i dentystrycznej, przebieżenie dodatkową pracą zarobkową i społeczną, utrudniony dostęp do źródeł kultury itp.

Takie oto przedstawione pokrótce wniosków i uwagi nauczycieli naszego województwa padały w czasie dyskusji na konferencjach rejonowych w przeddzień VIII Zjazdu ZNP.

LUCJAN SUTKOWSKI
Szczecin

tak się mieszka

ZGODNIE z poleceniem Ministerstwa Oświaty — kuratorium zielonogórskie zorganizowało w grudniu naradę pełnomocników wydziałów oświaty i kultury przyzwoitych PRN do spraw rekrutacji na studia zaoczne.

Tematem narady były dwa zasadnicze zagadnienia: analiza realizacji pięcioletniego (1961—1965) planu doskazytania nauczycieli w ZSN oraz bieżące zadania pełnomocników związane przede wszystkim z rekrutacją na studia zaoczne w roku 1964.

W dyskusji stwierdzono, że plan województwa sporządzony w 1961 roku jest w zasadzie wykonywany i że założenia VII Plenum KC PZPR, będąc, w pełni zrealizowane. Jednak dało się zauważyć, że „faktory” bawiały „za mało”, albo wcale, nie troszczy się nawet od strony formalno-statystycznej losem nauczycieli studiujących. Na przykład w powiecie głogowskim w roku szkolnym 1963/64 powinno, zgodnie z planem, studiować na ZSN 204 nauczycieli a studiuję 104, w powiecie Lubsko powinno kształcić się 121 a studiuję 51, w Świebodzinie 105 a studiuję 52.

DALEKO poza wsią, na wzgórzach, stoi kilka domków i wiatrak, który do dziś pracownicie mieści zboże. W oddali, na horyzoncie można dostrzec pierwsze zabudowania niedalekiej Łodzi. Tak więc niejako w cieniu wielkiego miasta toczy się życie i w Kalinku, i na Morgach, gdzie stoi wiatrak, parę domków. Miasto wieczorami oświećta łuna swoich światła wiejską drogę i powracających z fabryk do domów we wsi ludzi. Do Rzgowa, skąd można do Łodzi dojechać tramwajem, jest coś niewiele ponad 2,5 km. We wsi jest świetlica, nowy ładny sklep GS, a gospodarstwa należą do rzędu zamożniejszych.

Rankiem, kiedy wieś zaczyna krzątać się wokół obrządku inwentarza, ludzie codziennie widzą, jak droga od Morgów żąda do szkoły w Kalinku Maria Woronowicz, aby w ramach swojego skromnego pól etatu prowadzić lekcje.

Maria Woronowicz ma już 71 lat, pochodzi z nauczycielskiej rodziny. Po

ukończeniu szkoły w Stanisławowie pracowała do wojny przez 25 lat w Hrubieszowskim. W czasie wojny prowadziła tajne nauczanie w Suchowoli na Zamojszczyźnie biorąc jednocześnie czynny udział jako członek BCH w walce z okupantem. Współpracowała wtedy z oddziałami partyzanckimi.

Po wojnie Maria Woronowicz przeniosła się w Łódź, do Modliwy, a później do Bronisina, gdzie pracowała 8 lat, w tym siedem jako kierowniczka szkoły. Następnie lata życia — to już emerytura i praca w szkole w Kalinku, w której — jak mówi — panujące stosunki są dobre.

Półtora roku temu Maria Woronowicz została po prostu wyrzucona z dotychczas zajmowanego mieszkania w Kalinku przez Mariana Olkusa, syna gospodarza. Olkusz ożenił się wtedy i bezceremonialnie wyrzucił z rzeczy lokatorki z mieszkania, wprowadził się sam. Być może do takiego załatwienia sprawy przyczyniło

się nieterminowe wypłacanie czynszu przez gromadzką radę. Fakt jest jednak faktem, nauczycielka pozostała bez mieszkania we wsi mogącej mieć pretensje do cywilizowanej i kulturalnej.

Od tej pory zaczęła się gehenna mieszkaniowa Marii Woronowicz. Samotna staruszka otrzymała wynajmione przez władze „mieszkanie” w chaupie Franciszka Gosa na Morgach, w pobliżu wiatraka. Gospodarz dawno opuścił już niedatny do zamieszkania dom. Maria Woronowicz zamieszkała więc z koniecznością w rozlatującym się, drewnianym domu, gdzie szpary w ścianach po brakujących deskach zatyka się starymi gaiganami, gdzie dziury w „podłodze” wypełnia się papierami i strzępami worków. „Mieszkanie” pozbawione jest przyzwoitego pieca, który zastąpiony został nędznym żeliwnym piecykiem, mającym to do siebie, że grzeje przy stałym utrzymywaniu ognia. Gdy ogień w piecu wygasa, temperatura w pomieszczeniu spada zimą do —2, a

nawet —7 stopni. Nie mówiąc już o zwykłym humanitaryzmie, trudno wyobrazić sobie pracę nauczyciela przygotowującego się do lekcji w tych warunkach.

Maria Woronowicz codziennie, bez względu na pogodę, odbywa przymusowy, 2-kilometrowy spacer do pracy w szkole, czasem musi być we wsi dwa razy w ciągu dnia i wtedy cztery kilometry codziennej wędrowki zamieniają się w osiem kilometrów marszu człowieka sterającego życiem i pracą. Miejsce władze, podobnie jak i te w niedalekiej Łodzi, obojętnie przechodzą obok spraw, które nie wymagają chyba komentarzy.

Dotychczasowe próby różnych interwencji nie odniosły skutku. Czy powioka biurokracyzmu i bezduszności urzędniczej jest aż tak gruba?

MACIEJ ZDZIENIECKI
Łódź

przyjmowanie czy kierowanie?

DUŻO mówimy o zwalczaniu chuligaństwa wśród młodzieży i dorosłych. Moim zdaniem należałoby surowo karać nie tylko bezpośrednich winowajców działających nieraz podwójnie. Najczęściej większą winę ponoszą osoby, które umożliwiają drogą pośrednią rozwijanie się przestępczości wśród nieletnich. Pozwól sobie przytoczyć kilka przykładów.

Jadąc na ferie zimowe czekałem w barze dworcowym w Końskich na dalsze połączenie. O godzinie 17 zaczęli przychodzić na grzane piwo uczniowie z miejscowych szkół. W ciągu dwudziestu minut bufetowa zadrżała między innymi obsługiwać czterech uczniów z liceum ogólnokształcącego, pięciu z liceum pedagogicznego, siedmiu z technikum oświeceniowego i wielu innych. Młodzież ta — to przeważnie uczniowie z klasy ósmej lub dziewiątej.

Gdy wróciłem uwręga bufetowej, że nieletni piwa sprzedawać nie wolno, otrzymałem następującą odpowiedź: „Takiego zarządzenia nie mam, a po drugie — co to mnie obchodzi, uczniowie zawsze piwo pili i nikt mi uwagi nie zwracał i

pan też mi nie będzie mówił, co ja mam robić”.

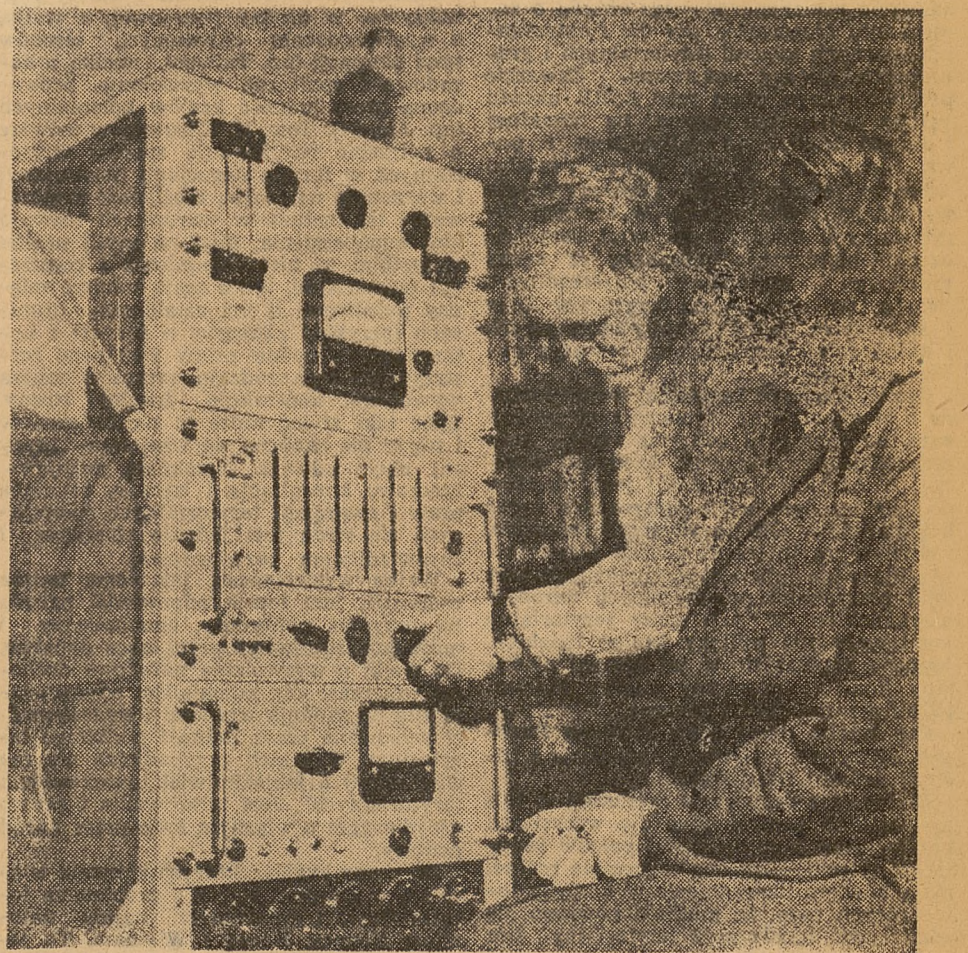
Z podobnym przypadkiem spotkałem się w kilka dni później na dworcu kolejowym w Starachowicach Zachodnich, gdzie długie kolejki uczniów w wieku 10—14 lat czekały na piwo. Uczniowie ci wyjeżdżali na siedmiodniowy obóz do

Warszawy. Ciekaw jestem, gdzie byli opiekunowie. Na moją uwagę, bufetowa nie nie powiedziała, zwróciła się tylko do nieletnich klientów wskazując na mnie: „Ja wam mogę sprzedać piwo, ale ten pan mi nie pozwala”. Uczniowie cierpliwie czekali, aż wyjdzie na peron. Oprócz tego kilku chłopców w wieku szkolnym piwo wino przyniesione z zewnątrz, pożyczając sobie kufle z bufetu.

Przykłady można by mnożyć. Ciekaw jestem kto w takich przypadkach ponosi winę. Mnie osobście wydaje się, że chyba wszyscy, którzy się podobnym scenom biernie przyglądają. Karałbym bufetowe umożliwiający picie alkoholu młodzieży, która potem w stanie nietrzeźwym waleśa się do późnej nocy, napadając na pojedyncze osoby, wybijając szyby w oknach, włamując się do kiosków itp.

Chuligaństwo należy bowiem dusić w zarodku. Najwyższy już czas, aby instytucje, którym podlegają bary dworcowe i podobne punkty gastronomiczne, wydały konkretne zarządzenia i przestrzegały ich wykonania.

J. WITKOWSKI
Szczecin



Zajęcia w pracowni fizycznej WSP w Opolu

KONKURS NA WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI AKTYWISTÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

W związku ze zbliżającym się XX-leciem Polski Ludowej Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych Państwowe Wydawnictwo „Iskry” oraz Redakcja Kwartalnika Komitetu Historycznej KC ZMS i ZG ZMW „Pokolenia” ogłaszają konkurs na wspomnienia i pamiętniki o udziale młodzieży w tworzeniu i budowie Polski demokratycznej i socjalistycznej. O udział w konkursie zwracamy się do wszystkich miodych ludzi, którzy uczestniczyli w pracy społeczno-politycznej i wojkowej w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej, a zwłaszcza do członków byłych organizacji młodzieżowych i studenckich: ZMW, ON TUR, ZMW RP „Wici”, AZYM „Zwie”, ZNMS, ZHPH oraz do uczestników młodzieżowych brzdą „Służba Polsce”. Prace konkursowe powinny dotyczyć

wydarzeń prawdziwych i historycznie sprawdzalnych.

Dla autorów naliczeniowych wspomnień przewiduje się następujące nagrody pieniężne:

I nagroda	10.000 zł
dwie II nagrody po	3.000 „
trzy III nagrody po	2.000 „
z wyróżnien po	2.000 „

Organizatorzy zezwala na jury konkursu możliwość innego rozdziału nagród.

W przypadku publikacji prac konkursowych autorzy O „mają także honoraria autorskie.

Prace zgłoszone na konkurs powinny być oryginalne i nigdzie nie publikowane. Prace złożone uprzednio na inny konkurs nie będą brane pod uwagę.

Rozmiary prac konkursowych ustala się na ok. 1—3 arkuszy autorskich (od 20 do 100 stron maszynopisu). Prace opatrzone godłem wraz z załączoną kopertą z imieniem, nazwiskiem i adresem prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji „Pokolenia”, PW „Iskry”, Warszawa ul. Smolna 11—13, pok. 2, najpóźniej do 22 lipca 1964 r.

Prace złożone nadsyłać w maszynopiśmie w trzech egzemplarzach. Prace nadesłane na konkurs nie będą zwracane.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w 1964 roku.

Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych Państwowe Wydawnictwo „Iskry” Red. Kwart. „Pokolenia”

WARSZAWSKIE ZAKŁADY TELEWIZYJNE
w WARSZAWIE, ul. MATUSZEWSKA 14

poszukują SZKOŁY
na warunkach dzierżawy — patronatu
na uruchomienie KOLONII LETNICH.

Szkola powinna posiadać własny **LOKAL STOLOWKOWY** łącznie z kuchnią, obłożony na przygotowanie 200 posilków jednorazowo, położenie blisko lasu, wody, stacji kolejowej i dogodne warunki aprowizacji. K 4-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SANATORIUM PRZECIWGRUŻLICZEGO dla MŁODZIEŻY w Dzierżynie pów. Kartuzi, woj. Gdańsk, przyjmię do pracy od zaraz wychowawców kwalifikowanych. Mieszkanie dwuosobowe zapewnione. Stółówka na miejscu. Podanie wraz z odpisami świadectw kierować pod adresem Dyrekcji. K360.

TARCZE SZKOLNE
Z PLASTIKU BEZ PŁOTNA,
SOLIDNIE WYKONANE

poleca

ZYGMUNT WACŁAW, GDYNIA-OROWO, Wielkopolska 29, tel. 2-92-66.

WYROB PRZEDMIOTÓW Z TWORZYW SZTUCZNYCH

Ceny za 1 szt. format znormalizowany 1,60 zł, format miniaturowy i na czapki po 1,24 zł za szt.; nadruk według życzenia; termin dostawy 14 dni.

J358

całus z dubeltówki

nieprawda. Być może tatuś jest w gospodzie, ale na pewno nie jest pijany i wie, kiedy ma przyjść do domu, więc nie potrzeba po niego chodzić. Przecież wiesz, że mamusia nigdy za tatusem nie chodzi i tatuś bardzo często przychodzi późno do domu, ale nigdy pijany.

Przysłuchując niepokojom ponad jego dziecięce siły, przestał zadawać pytania, położył się na tapczanie. Słychać było jego westchnienia, wrzescie uciuch! — nie wiadomo, czy usnął zmaltretowany obawami, czy zaczął się udawać śpiącego.

WŁODZIMIERZ KARWAT
Oryszew k/Zyrardowa

Nr 2 strona 5

